



GAZETA

wyborcza.pl
wyborcza
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa-czwartek, 5-6 stycznia 2022 | Redaktor prowadzący Józef Krzyk | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 3.9891, 2

Nakład 86 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

Protest na Śląsku

GÓRNICY POD RĘKĘ Z ROLNIKAMI

Związkowcy z kopalń Polskiej Grupy Górniczej blokują od wczoraj wysyłkę węgla do elektrowni. Chcą wymusić wypłacenie górnikom rekompensat. Akcja ma potrwać dwie doby, wsparł ją rolniczy związek Agrounia. Związkowcy z PGG zarzucają rządowi, że jest odpowiedzialny za obecny niedobór węgla w Polsce, a teraz próbuje wyjść z opresji kosztem górników ► 3

Temat dnia

Rosyjski niedźwiedź się obudził



FOT. ALEXANDER ZEMLIANICHENKO/AP

Rosja pod panowaniem Putina wraca do polityki wielkomocarstwowej, którą pamiętamy z czasów zimnej wojny. Czy minione trzydziestolecie okaże się tylko krótką przerwą w historii rosyjskiego imperializmu?

RADOŚLAW SIKORSKI

Putin straszy NATO – analiza byłego ministra spraw zagranicznych ► 4-5

Pogubiona klasa średnia

(Nie)ład w pensjach

Niższe zarobki, a czasami nawet brak styczniowej wypłaty – pracodawcy nie radzą sobie z wdrażaniem „Polskiego ładu”. Rząd nie posłuchał opinii, że zmiany podatkowe są wprowadzane w pośpiechu

**Piotr Miączyński
Anna Popiołek**

Nauczyciele pensje dostali, choć nieraz niższe od grudniowych. Pomniejszone na przykład o 200 zł. Resort edukacji winę zrzuca jednak na innych.

„Niektóre samorządy (w praktyce pracownicy plac w szkołach) nie zastosowały prawidłowo ulgi dla klasy średniej. Jeśli jej nie włączyły, to niektórym nauczycielom wypłacono mniej niż dotychczas” – wyjaśnił na Twitterze Radosław Brzózka, współpracownik ministra Przemysława Czarńka. I pocieszył, że ulgę można włączyć od lutego i że należy jest zwrot za styczeń.

Miało być inaczej

Problem mają też w innych branżach. Pani Aneta, specjalista ds. finansów w jednej z warszawskich korporacji, otrzymała wynagro-

dzenie za grudzień pomniejszone o 180 zł. „Wielokrotnie słuchałam wypowiedzi ekspertów, którzy zapewniali, że na »Polskim ładzie« pracownicy tacy jak ja nie stracą. Patrząc na konto i jest zupełnie inaczej” – komentuje zdziwiona.

Dlaczego zarabia mniej? To efekt 9-proc. składki zdrowotnej, której teraz nie można już odliczyć.

Pani Aneta w styczniu pieniądze jednak dostała. A nie każdy może tak o sobie powiedzieć. Niektóre firmy namawiały swoich nieetatowych pracowników do podpisywania rachunków za grudzień jeszcze w połowie ubiegłego miesiąca, tak aby zdążyć z wypłatami przed końcem roku. Po co? Z jednej strony, po to żeby pracownicy nie zapłacili składek od umów-zleceń i więcej dostali netto, z drugiej – bo firmy potrzebują czasu na dostosowanie systemów informatycznych do zmian podatkowych wprowa-

dzanych w „Polskim ładzie”. I dlatego zastrzegły, że w styczniu wypłat w ogóle nie będzie. Ci, co się spóźnili z podpisaniem rachunków, pieniądze za grudzień dostaną dopiero w lutym.

Lepiej więc wypełnić dokumenty, które podsyłają teraz działy księgowości. To pozwoli zaoszczędzić wielu kłopotów.

Ulgą nie dla każdego

Dużo zamieszania „Polski ład” spowodował w pensjach osób zaliczonych do klasy średniej, tj. zarabiających więcej niż 5,7 tys. zł brutto miesięcznie (trochę ponad 4 tys. zł na rękę).

Nauczyciele stracili

400

zł

• **Tyle z powodu nowych zasad podatkowych straciła pani Aleksandra, polonistka w jednej ze szkół na Śląsku**

W myśl przepisów „Polskiego ładu” takim osobom przysługuje ulga, która ma sprawić, że ich pensja nie będzie niższa, a przynajmniej straty miesięczne będą niewielkie.

Niektórzy księgowi z tą ulgą sobie nie poradzili, gubiąc się w przepisach, a część pracowników wpadła w pułapkę, bo zaczynając pracę, nie złożyła formularza PIT-2.

– Lekcja od nauczycieli w temacie „Polski ład”. Zweryfikuj jak najszybciej, czy złożyłeś pracodawcy PIT-2 (jeśli masz prawo). Bez tego twoja zaliczka nie będzie co miesiąc pomniejszana o 425 zł (1/12 kwoty zmniejszającej podatek). W 2021 r. to było 43 zł, więc nie było to tak ważne – radzi na Twitterze Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w Grant Thornton.

Niższe emerytury – po kilkadziesiąt i więcej złotych – zaczęli też dostawać niektórzy emeryci mundurowi. To też efekt „Polskiego ładu”. Rząd przyznaje, że „więcej podatku niż dziś zapłacą emeryci, którzy otrzymują świadczenie w kwocie od 5 tys. zł brutto do 13,6 tys. zł brutto miesięcznie”.

W tym wszystkim jedno jest pewne. Bałagan dopiero się zaczyna. ●

Kraj

Woś o Pegasusie

Michał Woś, wiceminister sprawiedliwości odpowiedzialny za zakup systemu Pegasus, twierdzi, że każda instytucja mogła się zwrócić do Funduszu Sprawiedliwości o pieniądze na sprzęt. Akurat zrobiło to CBA. Afera to jego zdaniem próba odwrócenia uwagi od tych, którzy mają coś na sumieniu ► 6

Kultura

Zachęta – cała wstecz!

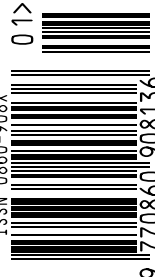
„Sztuka w rodzinie” i powrót do wystaw masowych rodem z PRL – to program nowego dyrektora narodowej galerii ► 16



PANA JACKA Z CIEMNYM LUDEM CODZIENNE ZMAGANIA – KOMIKS NA NOWY ROK

• **Dziś odcinek trzeci ► 20**
• **Poprzednie ► Wyborcza.pl**
• **W piątek ciąg dalszy**

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Paweł
Wroński

Czarnek poniesie krużganek oświaty

Edukacja winna prowadzić do tego, by młodzi Polacy byli patriotami – tą myślą podzielił się z dziennikarzami Ryszard Terlecki. Wicemarszałek Sejmu był uradowany, bo pod obrady połączonych sejmowych komisji ponownie trafia „lex Czarnek”. Młodzi Polacy – przekonywał Terlecki – jeśli są patriotami, będą głosować na PiS.

Wedle październikowych badań CBOS na partię Jarosława Kaczyńskiego chce głosować 8 proc. ludzi w wieku 18-24 lata. Cóż, młodzi ludzie w większości nie są patriotami podług kryteriów Terleckiego. Może właśnie to jest przyczyną, dla której PiS z werwą wziął się do niszczenia polskiej szkoły?

Skoncentrowane działania ministra Przemysława Czarneka prowadzą do tego, by szkołę poddać władzy kuratora. Kurator zyska bezpośredni wpływ na to, co się w szkole dzieje, i w dużej mierze będzie decydował o losie dyrektora. Za sprawą kolejnej ustawy dyrektor, jeśli w szkole dojdzie do wypadku, może zapłacić ośmioma latami więzienia za „niedopełnienie obowiązków”. Młodzież zaś za sprawą programu HiT – historia i teraźniejszość – będzie poznawała świat przez pryzmat cytatów z Jana Pawła II, opowieści o „żołnierzach wyklętych” i dziejowej roli polityków PiS.

Skoro wzorem patriotyzmu jest dla PiS Robert Bąkiewicz atakujący uczestniczki powstania warszawskiego, to można się domyślać, o jaki patriotyzm chodzi. Skoro wzorem kuratora dla ministra Czarneka jest krakowska kurator Barbara Nowak – której orężem w starciu z edukacją seksualną jest różaniec, która doprowadziła do wyrzucenia dyrektora szkoły w Dobczycach, bo pozwoliła uczniom wziąć udział w spotkaniu Tour de Konstytucja, która zakazała obejrzenia „Dziadów” w Teatrze im. Słowackiego – to już wiemy, gdzie spoczywa ów pedagogiczny ideał.

Czarnek już osiągnął pewien sukces: nauczyciele i dyrektorzy zaczęli się bać. Tyle że na szczęście nie oznacza to jeszcze, że bać się zaczęli także polscy uczniowie. Zapewne Kaczyński i Czarnek głęboko wierzą w to, że uda się polskie dzieci tumanić tak, jak tumanią ich rodziców dzięki TVP. Jednak skutek działalności ministra może być dla PiS odwrotny do zamierzonego. Opresyjna szkoła duetu Czarnek – Nowak być może wychowa patriotów, ale na pewno nie będą to patrioci Prawa i Sprawiedliwości. ●



*Gdyby dziennikarze
poświęcili polskiej instytucji
ubezwłasnowolnienia choć odrobinę
uwagi przeznaczanej Britney Spears,
to może doczekalibyśmy się reformy*

ADAM BODNAR

Niemcy i COVID-19 Władze zaostrzają rygory



FOT. KLAUS-DIETMAR GABBERT / AP

Na ulicach Magdeburga policja starła się z przeciwnikami zaostrzonych rygorów, które wprowadziły władze landu Saksonia-Anhalt. W wielu innych niemieckich miastach kontestujący obostrzenia umawiają się na „spacery”. Przebiegają one pokojowo, ale policja interweniuje, jeśli uzna, że spacerowicze naruszają zasady dystansu społecznego. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Wyższa stopa

2,05
2,26

PROC.

**Tyle po wczorajszej
decyzji Rady Polityki
Pieniężnej wynosi stopa
procentowa NBP.**

To już czwarta podwyżka w ciągu ostatnich czterech miesięcy, poprzednia – do 1,75 proc. – była na początku grudnia
► 12

Roszcza w resorcie kultury Sellin konserwatorem zabytków

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński powołał swojego zastępcę Jarosława Sellina na stanowisko generalnego konserwatora zabytków. Sellin zastąpi Magdaleny Gawin – wiceminister złożyła rezygnację, bo będzie dyrektorem Instytutu Pileckiego, teraz rozpoczyna pięcioletnią kadencję. Wiceministrem kultury i generalnym konserwatorem zabytków była jednocześnie od 2015 r.

O zmianach personalnych ministerstwo poinformowało w poniedziałek wieczorem na stronie internetowej.

Nowy generalny konserwator Jarosław Sellin jest doktorem nauk humanistycznych. Od 1983 r. związany był z opozycją antykomunistyczną, działał m.in. w Ruchu Młodej Polski Aleksandra Halla. Wziął udział w obradach Okrągłego Stołu w tzw. podstoliku młodzieżowym.

Od roku 1990 pracował jako dziennikarz w tygodniku „Młoda Polska”, a później w TVP i Telewizji Polsat. W 1998 r. objął funkcję rzecz-



FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

nika prasowego rządu Jerzego Buzka. W latach 1999-2005 był członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Należał do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Koalicji Republikańskiej, Partii Konserwatywnej, a od 2010 r. jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości.

Wiceministrem kultury był już za czasów pierwszych rządów PiS w latach 2005-07, a obecnie pełni tę funkcję już siódmy rok. ●

Maciej Sandecki

„Wyborcza” poleca

Wyborcza TV

Ciepło w wersji instant

Jeśli w „Poradach różowej brygady” konserwatywni, Kochający broń Amerykanie dają się namówić na metamorfozę swojego życia pięciu queerowym chłopakom, to może jest jeszcze nadzieja dla tego świata.

Czytaj w piątek



Tylko Zdrowie

Mikrobiom i cukrzyca

Mikrobiom jelit pacjentów z cukrzycą różni się od mikrobioty osób zdrowych. Chorzy często narzekają na bóle brzucha. Co to oznacza? Czy „złe bakterie” mogą wywołać cukrzycę?

Czytaj w piątek

Zjadą pod ziemię?

Związkowcy z Polskiej Grupy Górniczej rozpoczęli akcję blokowania wysyłki węgla z kopalń spółki do elektrowni.

Tomasz Czoik, Arkadiusz Biernat

Wtorkowa blokada rozpoczęła się o godz. 7. To kontynuacja protestów, które odbyły się tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Z kopalń PGG znów nie wyjedzie węgiel do elektrowni (sprzedaż surowca indywidualnym odbiorcom nie będzie blokowana). Związkowcy zapowiadają okupowanie torów przez 48 godzin.

To odpowiedź na brak konkretnych propozycji porozumienia ze strony zarządu PGG i przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych. Związkowcy podkreślają, że z powodu trwającego w całej Europie kryzysu energetycznego i niedoboru surowców energetycznych górnicy od miesięcy pracują w nadgodzinach i w weekendy, co pozwala uniknąć przerw w dostawie energii i ciepła. Protestujący domagają się wypłacenia górnikom rekompensaty pieniężnej za przepracowane weekendy lub wypłaty jednorazowego świadczenia dla załogi. Jak podkreślali, spowodowałoby to wzrost średniego wynagrodzenia w PGG z 7,8 tys. zł brutto do 8,2 tys. zł. Grudniowe rozmowy nie przyniosły jednak porozumienia.

„To nie górnicy są odpowiedzialni”
– Dziwi nas fakt, że spotykamy taki opór ze strony zarządu PGG i rządu, bo środki, które chcemy wywalczyć dla górników, to równowartość dwudniowej sprzedaży w spółce. Ta kwota tej firmy nie wywróci. To nie górnicy są odpowiedzialni za brak węgla, choć to na nich spływa hejt, że znów czegoś żądają. My niczego nie żądamy, chcemy po prostu, żeby ktoś docenił naszą ciężką pracę. Politycy dziękują dziś górnikom z Belchatowa i Turowa, ale zapominają, że 80 proc. prądu jest z węgla kamiennego – podkreślał we wtorek rano na briefingu zorganizowanym na zablokowa-

► **Związkowcy podczas blokady torów w Rybniku**

FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

nym torach przy kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarności”.

Rafał Jedwabny, przewodniczący Sierpnia '80 w PGG, przyznał, że wznowienie blokady torów to reakcja na pogardę, z jaką rząd odnosi się do górników. – A my nie chcemy nic wielkiego. Domagamy się tylko tego, co nam się należy za naszą pracę, czyli wynagrodzeń wyższych o 400-500 zł. To niewiele przy kilku-kilkunastu tysiącach złotych podwyżki, którą dali sobie politycy – podkreślił.

Zwrócił też uwagę na wzrost cen gazu w Polsce. – Ludzie płacą o 300, 400, a nawet 500 zł więcej. Jakim trzeba być idiotą, żeby mając własne źródła energii, własne elektrownie, rezygnować z tego, ściągając gaz z zagranicy. Na co rządzący skazują Polskę? – oburzał się Jedwabny.

Zdaniem Jedwabnego spełnienie postulatów związkowców kosztowałoby PGG ok. 50 mln zł, Bogusław Hutek mówił zaś o kwocie sięgającej 60-70 mln zł. – Nie odnosimy się w żaden sposób do tych kwot – komentuje rzecznik PGG Tomasz Głogowski. Jak nieoficjalnie dowiedziała się w górniczej spółce Polska Agencja Prasowa, realizacja żądań może kosztować nawet 130-140 mln zł.

Związkowcy zapowiedzieli, że jeśli rozmowy z PGG i Ministerstwem Aktywów Państwo-

wych nie przyniosą rozstrzygnięć, zaostrzą protest. W przyszłym tygodniu zaplanowano referendum strajkowe wśród załóg kopalń spółki. – Jeśli nadal tak będziemy zarządzani, to niech nas ręka boska broni. Zjedziemy na dół i będą nas musieli głównami zalać – mówił Krzysztof Stanisławski, przewodniczący MZZ „Kadra” Górnictwo.

– Może w przypadku kopalni Piast trzeba przypomnieć 1981 rok i najdłuższy strajk w historii Europy, może trzeba pobić ten rekord [górnicy przez dwa tygodnie strajkowali pod ziemią w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Nie wiem już, jak inaczej mamy przekonać rządzących – wtórował mu Hutek.

Protest górników wsparli rolnicy z Agrounii. Przywieźli górnikom chleb i kilkadziesiąt kilogramów wyrobów wędliniarskich. – Przyjechaliśmy ze szczerym pozdrowieniem i wsparciem dla braci górników, którzy ciężko pracują pod ziemią. Agrounia zawsze będzie ich wspierać. Oni reprezentują interes wszystkich Polaków. Jak może kogoś oburzać, że domagają się pieniędzy za swoją robotę? Widzieliśmy, do czego doszło w Wielkiej Brytanii, gdy Margaret Thatcher rezygnowała z węgla. Wtedy cały kraj potrafił stanąć w obronie górników. W Polsce cały czas widzimy podziały, których nie możemy znieść – mówił Michał Kołodziejczak, lider Agrounii.

PGG jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej

Przedstawiciele PGG potwierdzają fakt rozpoczęcia blokady, podkreślając, że spółka na bieżąco monitoruje sytuację. – Do centrali spółki będą spływać meldunki od kordynatorów wysyłki węgla w poszczególnych kopalniach. W sezonie jesienno-zimowym z kopalń PGG wyjeżdża ok. 40 pociągów na dobę – przyznaje Tomasz Głogowski.

Jak dodaje, zarząd PGG chce kontynuować rozmowy ze związkowcami w ramach sporu zbiorowego. – Obecnie został wyznaczony mediator, a kolejny etap to rozmowy z udziałem mediatora. Zarząd zaprosił związkowców na takie rozmowy, których termin wyznaczona 10 stycznia – mówi rzecznik PGG.

Przypomnijmy, że jeszcze kilka miesięcy temu prezes PGG informował, że płynność finansowa spółki zabezpieczona jest tylko do końca 2021 roku, a w kolejnych miesiącach, bez pomocy z budżetu państwa, może się załamać.

Spółka zatrudniająca prawie 39 tys. osób jest w fatalnej kondycji finansowej. W 2019 r. straty sięgały 0,42 mld zł, a na koniec 2020 r. 3,25 mld zł. Złożyła się na to pandemia koronawirusa: gospodarka stanęła i zmalało zapotrzebowanie na energię elektryczną, a w konsekwencji na węgiel [z powodu gwałtownego wzrostu infekcji konieczne okazało się też czasowe zamknięcie kopalń i wstrzymanie produkcji]. ●



W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Jak leczyć ból?

- Co pomaga na migrenę, ból pleców, endometriozę
- Leczenie fibromialgii i bólu w chorobach nowotworowych

DODATKI
SPECJALNE

wyborcza

JUTRO

LECZENIE BÓLU CZ. 2

DODATEK DO „GAZETY WYBORCZEJ” 10 STYCZNIA 2022

LECZENIE BÓLU 1

➤ CZYM JEST BÓL PRZEWLEKŁY

➤ ENDOMETRIOZA – UDREKA KOBIET

➤ CZY RAK MUSI BOLEĆ?

➤ KTO MOŻE SKORZYSTAĆ Z PORADNI LECZENIA BÓLU

ZDROWIE

W KAŻDY PIĄTEK W „WYBORCZEJ”

DODATEK DO „GAZETY WYBORCZEJ” 11 STYCZNIA 2022

LECZENIE BÓLU 2

➤ FIBROMIALGIA - JAK JĄ ROZPOZNAĆ

➤ DLACZEGO BOLI KRĘGOSŁUP

➤ ŁAŁY KCIUK, DRĘTWIEJĄCE PALCE I NADGARSTEK

Putin straszy NATO

Kalendarium. Kamienie milowe odbudowy imperium



1999 Druga wojna czeczeńska. Inwazja na zbuntowaną prowincję i jej brutalna pacyfikacja zainaugurowała epokę Putina i przetrąta mu drogę do władzy absolutnej. To był koniec wyjątkowej dekady, w której pojawiła się nadzieja, że Rosja upodobni się do liberalnych demokracji zachodnich.

2000 Rozgromienie telewizji NTV. Władimir Putin rozprawił się z głównymi niezależnymi mediami podczas pierwszej kadencji prezydenckiej. Symbolem stała się tzw. sprawa NTV. Ten ogólnorosyjski kanał, którego właścicielem był Władimir Gusiński, krytykował politykę władz i przedstawiał korupcję elit. 13 czerwca 2000 r. Gusińskiego zatrzymano i oskarżono o udział w aferze prywatyzacyjnej. Zwolniono go, gdy sprzedał swoje udziały w NTV. Kanał przeszedł pod kontrolę Gazpromu, Gusiński wyemigrował.

2000 Wasalizacja oligarchów. W 2000 r. Putin złożył oligarchom „propozycję nie do odrzucenia”: w zamian za lojalność wobec Kremla i nieuczestniczenie w polityce obiecał im m.in., że państwo nie odbierze im własności i pozostawi pewną swobodę w biznesie. Nieliczni, którzy nie zgodzili się na przyjęcie tych warunków, zostali ukarani utratą majątków, sprawami karnymi, a nawet pozbawieniem wolności.

2001 Utworzenie partii władzy. 2 grudnia 2001 r. powstała Jedna Rosja, partia popierająca politykę Kremla. Dzięki wsparciu aparatu administracji państwowej i największych mediów ma w parlamencie większość konstytucyjną. Kolejnym krokiem wzmacniającym centralistyczny autorytaryzm było m.in. wprowadzenie zakazu rejestrowania partii regionalnych i tworzenie tzw. partii satelickich, udających opozycję.

2003 Rozprawa z Chodorkowskim. Kreml pokazał, co czeka tych, którzy nie chcą mu się podporządkować i mają „zbyt wielkie” aspiracje polityczne. Michaił Chodorkowski, szef przedsiębiorstwa naftowego Jukos, a zarazem założyciel fundacji Otwarta Rosja, wspierającej rozwój demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, oraz jego wspólnicy zostali oskarżeni przez władzę o niepłacenie podatków. Skazano go na 8 lat łagru. Złota Jukosu przejęła państwowa kompania naftowa Rosneft.

2007 Deklaracja nowej zimnej wojny. 10 lutego 2007 r. Władimir Putin wygłosił podczas Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium ostre przemówienie, które komentatorzy uznali za początek „nowej zimnej wojny”. Prezydent Rosji ostro skrytykował USA, NATO i UE, zapowiadając tym samym początek konfrontacji z Zachodem.

2008 Inwazja na Gruzję. W nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 r. rosyjskie wojska napadają na Gruzję, udaremniając jej wstąpienie do NATO. „Mała wojna” z Gruzją uznawana jest za początek nowej polityki imperialnej Władimira Putina.



Rosyjski niedźwiedź się obudził

Rosja pod panowaniem Putina wraca do polityki wielkomocarstwowej, którą pamiętamy z czasów zimnej wojny. Czy minione trzydziestolecie okaże się tylko krótką przerwą w historii rosyjskiego imperializmu?

Radosław Sikorski

Źródła w Waszyngtonie przekonują mnie, że w najbliższych tygodniach grozi nam na terytorium Ukrainy konflikt zbrojny z siłami rosyjskimi lub wspieranymi przez Rosję. Polska pod rządami PiS jest do tego konfliktu całkowicie nieprzygotowana.

Wsparcie Pentagonu dla Kijowa

O tym, jak poważne są obawy Amerykanów, świadczą doniesienia mediów na temat pomocy wojskowej dla Kijowa. Dziennikarze informowali, że Stany Zjednoczone nie tylko szukają możliwości szybkiego dobrożenia ukraińskiej armii sprzętem pierwotnie przeznaczonym dla armii afgańskiej. Waszyngton rozważa też scenariusze dobrożenia Ukraińców na wypadek porażki i przejścia do etapu wojny partyzanckiej. W tym wypadku do naszych sąsiadów miałyby trafić m.in. pociski przeciwlotnicze typu Stinger. Znam je dobrze – widziałem je w akcji w latach 80., kiedy Amerykanie dozbierali nimi afgańskich mullahów w czasie wojny przeciwko Związkiowi Radzieckiemu. To między innymi dzięki nim Rosjanie zostali ostatecznie zmuszeni do odwrotu.

W budżecie Pentagonu na rok 2022 na pomoc Ukrainie oficjalnie przeznaczono 300 milionów dolarów. Jednocześnie prezydent Biden

i jego najbliżsi współpracownicy zapowiadają, że ewentualny atak Rosji na sąsiada doprowadzi do zwiększenia obecności wojsk NATO w krajach naszego regionu Europy, dalszego zwiększenia wsparcia dla samej Ukrainy oraz nałożenia poważnych sankcji gospodarczych na Rosję. Innymi słowy, Biden ostrzega, że agresja ze strony Moskwy wywoła skutki dokładnie odwrotne do zamierzonych przez Putina, któremu zależy na odepchnięciu NATO jak najdalej od swoich granic.

Żądania Putina

Takie postawienie sprawy tylko zaostrzyło retorykę Kremla. W połowie grudnia Rosjanie opublikowali listę żądań wobec Zachodu. Putin domaga się w nich, między innymi, całkowitego zatrzymania procesu rozszerzenia NATO – co oznacza, że Ukraina czy Gruzja nigdy nie mogłyby stać się członkami Sojuszu. Ponadto żąda wycofania wojsk NATO z terytorium krajów, które przystąpiły do Sojuszu po roku 1997, w tym z Polski. Żołnierze mogliby na te tereny powrócić jedynie w wyjątkowych sytuacjach i za zgodą wszystkich stron, czyli także Moskwy. Domaga się również, aby państwa należące do Sojuszu Północnoatlantyckiego „nie prowadziły żadnej działalności wojskowej na terytorium Ukrainy, a także innych państw w Europie Wschodniej, na Północnym Kaukazie i w Azji Środkowej”.

• **Lista Putina to próba cofnięcia zegara historii o 30 lat i przyznania Rosji potężnej strefy wpływów**

FOT. ALEXEI NIKOLSK/AP



Putin straszy NATO

2011-12 Protesty na placu Bołotnym. Począwszy od grudnia 2011 na pl. Bołotnym w Moskwie odbywały się masowe protesty przeciwko sfałszowaniu wyborów z 4 grudnia 2011 oraz dalszym rządów Władimira Putina, który powrócił do władzy. Zostały brutalnie stłumione, 6 maja 2012 aresztowano wiele osób, które następnie zostały skazane na więzienie.

2012 Wprowadzenie przepisu o „agentach zagranicy”. Ustawa służąca do represjonowania opozycji i spotęczenia obywatelskiego oraz piętnowania ludzi „nieprawomyślnych” weszła w życie 21 listopada 2012 r.



2014 Aneksja Krymu i wojna w Donbasie. W nocy z 26 na 27 lutego rosyjscy żołnierze bez dystynkcji (tzw. zielone ludziki) uzbrojeni w karabiny szturmowe i granatniki zajęli budynki parlamentu i rządu Republiki Autonomicznej Krymu w Symferopolu, po czym wywiesili na nich rosyjskie flagi. Dokument o włączeniu Krymu do Rosji został oficjalnie podpisany przez Putina 18 marca. W kwietniu sterowana z Rosji rebelia wybuchła w Donbasie we wschodniej Ukrainie. Wojna trwa tam do dziś, mimo formalnego rozejmu.

2015 Interwencja w Syrii. Władimir Putin angażuje się militarnie w konflikt wojenny, stając po stronie prezydenta Syrii. Oficjalnie w celu zwalczania dżihadu, w gruncie rzeczy, by przywrócić Rosję, wykluczoną po aneksji Krymu, na polityczną arenę międzynarodową.



2020 Poprawki do konstytucji i „wyzerowanie” kadencji 4 lipca 2020 weszła w życie reforma konstytucyjna, która umożliwiła Putinowi jeszcze dwukrotne kandydowanie w wyborach prezydenckich i sprawowanie rządów do 2036 r. Nowa konstytucja wzmocniła w Rosji system „superprezydencki” i formalnie zdemontowała konstytucyjny trójpodział władz.

2020-21 Rozprawa z Aleksiejem Nawalnym. 20 sierpnia 2020 r. czołowy rosyjski opozycjonista został otruty substancją bojową. Ze śledztwa, przeprowadzonego przez The Bellingcat wynika, że za próbą zabójstwa oraz likwidacją kilku innych opozycjonistów stała FSB. W styczniu 2021 r. rosyjski sąd „odwiesił” wyrok, który zapadł przeciwko opozycjonście przed laty w sfabrykowanej sprawie karnej i osadził go w więzieniu. Władze brutalnie stłumiły protesty przeciwko uwięzieniu Nawalnego i zaostrzyły represje.

2021 Likwidacja Memoriału. 28 grudnia 2021 Sąd Najwyższy nakazał likwidację stowarzyszenia Memoriał, zajmującego się badaniem zbrodni stalinowskich. To symboliczna rehabilitacja stalinizmu. **Kalendarium sporządziła Wiktoria Bieliaszyn**



FOT. MIKHAIL TERESHCHENKO/AP, ROBERT KOWALEWSKI, AGATA GRZYBOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL, AFP/EAST NEWS, EVGENY FELDMAN/AP

Lista Putina to nic innego, jak próba cofnięcia zegara historii o 30 lat i przyznania Rosji potężnej strefy wpływów. Państwa do niej należące mogłyby prowadzić politykę zagraniczną jedynie za przyzwoleniem Moskwy. Zaakceptowanie żądań byłoby równoznaczne z upokorzeniem Stanów Zjednoczonych i całkowitą dyskredytacją wiarygodności NATO.

Putin doskonale o tym wie. Na co więc liczy? Albo sądzi, że uda mu się uzyskać zgodę na przynajmniej część roszczeń – na przykład na zamknięcie Ukrainie drogi do Sojuszu – albo szuka pretekstu do rozpoczęcia inwazji. Wystosowaliśmy swoje postulaty – powie – a kiedy Zachód je odrzucił, nie mieliśmy wyboru, musieliśmy działać.



Zaakceptowanie żądań Putina byłoby równoznaczne z upokorzeniem Stanów Zjednoczonych i całkowitą dyskredytacją wiarygodności NATO

RADOSŁAW SIKORSKI
były minister spraw zagranicznych Polski

Ostatnio rosyjski minister spraw zagranicznych Sergiej Ławrow stwierdził, że to Zachód chce doprowadzić do wybuchu wojny, a następnie odpowiedzialnością obarczyć Rosję. Dlaczego? Rzekomo po to, by wprowadzić nowe sankcje, uderzając tym samym w konkurencyjność rosyjskiej gospodarki. Nie wyjaśnił tylko, dlaczego Zachód miałby się obawiać gospodarki opartej głównie na przemyśle wydobywczym i pod względem wartości PKB mniejszej od gospodarek Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch czy Kanady, o Stanach Zjednoczonych nie wspominając. Co w tej sytuacji robi Waszyngton? Na 9 i 10 stycznia zaplanowano konsultacje rosyjsko-amerykańskie, po których nastąpią rozmowy NATO-Rosja oraz negocjacje w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wcześniej, 30 grudnia, na prośbę Moskwy doszło do kolejnej rozmowy telefonicznej z Bidenem. Putin miał ostrzec, że wprowadzenie sankcji za inwazję na Ukrainę doprowadzi do „całkowitego załamania” relacji pomiędzy oboma krajami.

Gra toczy się też o Tajwan

Nie ma wątpliwości, że dla Amerykanów priorytetem jest rywalizacja nie z II. gospodarką świata, jaką jest Rosja, ale z gospodarką numer 2, czyli Chinami. Niewiadomą pozostaje, jak ten stan rzeczy przełoży się na stosunek do agresywnej polityki Putina. Niektórzy analitycy twierdzą, że w obecnych warunkach amerykański prezydent nie porzuci Ukrainy, bo tym samym podważyłby wiarygodność Stanów Zjednoczonych w oczach sojuszników na całym świecie, także w Azji Wschodniej. I być może ośmieliłby Pekin do bardziej agresywnych działań w regionie, zwłaszcza wobec Tajwanu, który chińscy komuniści obiecują połączyć z Chińską Republiką Ludową. Inni jednak sądzą, że właśnie z powodu sporów z Chinami Biden nie może sobie pozwolić na konflikt w Europie, dlatego ostatecznie Putinowi ustąpi. Pojawiają się domysły, że Amerykanie postarają się też za wszelką cenę zapobiec ewentualnemu sojuszu Moskwy z Pekinem. I to kolejny argument za tym, by ugiąć się pod żądaniem Moskwy – zgodnie z tą logiką zgoda na rosyjskie wpływy w Europie Wschodniej byłaby ceną za neutralność Rosji w amerykańskiej rywalizacji z Chinami. Pytanie jednak, czy Biden uwierzy, że Putin dotrzyma swoich zobowiązań. Stanowczo bym to amerykańskiemu prezydentowi odradzał.

Wyzwania dla Polski

Wynik tej wielkiej rozgrywki ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa całego naszego regionu świata. Gra toczy się nie tylko o Ukrainę, ale z naszej perspektywy również o to, by Polska nie była krajem frontowym – czy to przy okazji wojny rosyjsko-ukraińskiej, czy konfliktu między Zachodem z jednej strony a Rosją i Chinami z drugiej. Innymi słowy chodzi o to, aby powstrzymać agresję Rosji wobec Ukrainy, a jednocześnie nie wepchnąć Putina w ramiona Xi Jinpinga. Co w tak trudnych warunkach powinna robić Polska dyplomacja? Intensywnie pracować nad realizacją trzech celów. Po pierwsze, nad utrzymaniem bliskich relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Po drugie, nad wzmocnieniem pozycji Polski w ramach Unii Europejskiej oraz wypracowaniem dobrych kontaktów z nowym rządem Niemiec – największego państwa UE. I wreszcie, po trzecie, nad próbą stworzenia regionalnej koalicji państw regionu zagrożonych ze strony Moskwy, po to, by skuteczniej przekonywać szeroko rozumiany Zachód do naszych racji. Ten trzeci cel jest jednak niemożliwy do realizacji bez dwóch pierwszych. Polska nie

będzie atrakcyjnym partnerem koalicyjnym, jeśli nasze władze będą postrzegane jako nieprzewidywalne, awanturnicze i skłócone z najważniejszymi sojusznikami – USA, Unią Europejską i Niemcami. Dlatego dobrze, że Andrzej Duda zawetował PiS-owską ustawę medialną nazwaną „lex TVN”. Ale to weto nie jest żadnym sukcesem. Prezydent po prostu zrobił krok w tył znad przepaści, nad którą zaprowadził nas Jarosław Kaczyński. Weto powstrzymało polski rząd przed otwarciem kolejnego frontu w relacjach międzynarodowych, ale dotychczasowe konflikty pozostają z nami. Wciąż naliczane są nam kary ze strony Trybunału Sprawiedliwości UE za łamanie praworządności, relacje z nowymi władzami w Berlinie pozostają chłodne po tym, jak Jarosław Kaczyński zarzucił Niemcom chęć budowy „IV Rzeszy”, a kontakty z administracją Bidena są ograniczone. Nie możemy być odizolowani od największego sojusznika. Polski premier, prezydent, ministrowie spraw zagranicznych i obrony powinni być w stałym kontakcie z władzami Stanów Zjednoczonych. Tych kontaktów brakuje, bo Polska postawiła się najpierw w roli „wysepki trumpizmu” w Europie, później wykonywała głupie, nieprzyjemne gesty wobec administracji prezydenta Bidena, a teraz spędziliśmy kilkanaście dni, grożąc storpedowaniem największej amerykańskiej inwestycji w Polsce. W czasach, kiedy rośnie zagrożenie wokół polskich granic, jest to tak nieprawdopodobna głupota, że brakuje słów do jej opisan.

Kaczyński igra losem Polski

Polski antydemokratyczny rząd najwyraźniej wychodzi z założenia, że Amerykanie nigdy nie porzucą naszego regionu Europy, a jeśli tylko wydamy miliardy na amerykańską broń, to stosunki z Waszyngtonem pozostaną poprawne. Mnie bliżej do opinii mojej żony Anne Applebaum, która w najnowszej książce „Wybór”, napisanej z Donaldem Tuskiem, mówi, że „dziś polski rząd niebezpiecznie zbliża się do tego, co Ameryka jest w stanie tolerować u bliskiego sojusznika”. I przypomina, że przez większą część historii Stanów Zjednoczonych Polski w ogóle nie było na mapie, co nie przeszkadzało Amerykanom w rozwijaniu ich kraju. „Dlatego można założyć, że poradzą sobie bez Polski jako sojusznika albo z Polską ponownie okupowaną”. Przez ostatnich 30 lat udało nam się pozyskać silnych sprzymierzeńców. Jeśli jednak o te sojusze nie zadamy, to w najbliższej przyszłości możemy je stracić. W polityce – podobnie jak w innych dziedzinach życia – nic nie jest dane raz na zawsze. Europie Środkowej grozi powtórka z Jaltę, a rząd Rzeczypospolitej nie znalazł nawet czasu na wyrażenie oficjalnego stanowiska. Ani wobec bezcelnych żądań Putina, ani wobec procesu dyplomatycznego, który właśnie się wokół nich toczy. Izolacjonizm Kaczyńskiego, a tak naprawdę międzynarodowa izolacja Polski w wyniku katastrofalnej polityki zagranicznej tego rządu powoduje, że znowu decydują ponad nami. Nacjonalizm po raz kolejny szkodzi narodowi. ● Tytuł artykułu pochodzi od redakcji.

Z ogromnym żalem żegnam

prof. dr. hab. n. med.

Stanisława Mlekodaja

nestora polskiej torakochirurgii,
Mistrza i Nauczyciela wielu pokoleń lekarzy.



Rodzinie i Bliskim

składam
wraży najgłębszego współczucia.

prof. Tomasz Grodzki
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Wrzosek oskarża Pereirę

**Prokurator Ewa Wrzosek
złożyła prywatny akt oskar-
żenia przeciwko Samuelowi
Pereirze w związku z jego
wpisami na Twitterze na te-
mat inwigilacji Pegasusem.**

Anita Karwowska

Członkini stowarzyszenia Lex Super Omnia, walczącego z upolitycznieniem prokuratury, ścigana dyscyplinarnie za śledztwo ws. „wyborów kopertowych”, jako pierwsza poinformowała opinię publiczną o możliwym ataku na jej iPhone’a za pomocą systemu Pegasus ze strony służb państwowych. Ostrzeżenie w tej sprawie otrzymała od firmy Apple pod koniec listopada.

20 grudnia informacje o inwigilowaniu prokuratora oraz wielokrotnych włamanach na telefon mec. Romana Giertycha podały amerykańskie media, powołując się na ustalenia działającej przy Uniwersytecie w Toronto grupy Citizen Lab. Kolejną osobą, której telefon miał być zhakowany przez Pegasus, jest senator Platformy Obywatelskiej Krzysztof Brejza.

Jak podała 26 grudnia agencja Associated Press (AP), Citizen Lab ustaliła, że telefon Brejzy został zhakowany aż 33 razy w 2019 r. Dzięki temu władza miała wgląd w to, co się dzieje w sztabie jej głównego rywala. Po zainfekowaniu Pegasusem telefonu służby mogły używać jego kamery i mikrofonu do inwigilowania otoczenia.

Ewa Wrzosek złożyła do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, jednak kilka dni temu okazało się, że śledczy odmówili wszczęcia postępowania w sprawie cyberataku.

Ofiary pod ostrzałem prorządowych mediów

Po doniesieniach o inwigilacji Giertycha, Brejzy i Wrzosek na całą trójkę atak przypuścili prorządowe media.



• **Prokurator Ewa Wrzosek i mecenas Michał Wawrykiewicz** FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dziś w południe prok. Wrzosek złożyła w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia prywatny akt oskarżenia przeciwko szefowi portalu TVP.Info Samuelowi Pereirze.

– Postanowiliśmy złożyć prywatny akt oskarżenia w związku z wpisami pana Samuela Pereiry w mediach społecznościowych, w których w kontekście inwigilowania Pegasusem ustawił nas w jednym szeregu z przestępcami, a cytując sformułowania z tych wpisów – z mafiosami i dilerami narkotyków. To zniesławienie, które narusza moje dobra osobiste – tłumaczyła prokuratora.

Tweety, do których odwołuje się Wrzosek, zostały opublikowane na koncie Pereiry 23 grudnia. Czytamy w nich:

„Jeśli przestępcy kreują się na ofiary operacyjnych działań państwa polskiego, to jak mają się czuć wszyscy ci ludzie, których oni skrzywdzili? Pomyślcie o tym.

Mafiosi, dilerzy narkotyków i terroryści chwycą się każdej linii obrony, żeby uchronić się przed odpowiedzialnością”.

Pełnomocnik Ewy Wrzosek, mec. Michał Wawrykiewicz, podał, że w akcie oskarżenia mowa jest o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 212 i 216 kodeksu karnego (dot. zniesławienia i zniewagi). – Te czyny zagrożone są pozbawieniem wolności do roku. To nie jest pozew o naruszenie dóbr osobistych, nie domagamy się zadośćuczynienia – wyjaśnił.

„To zasłona dymna”

W podobnym tonie dziennikarz TVP.Info odnosił się również do informacji na temat podsłuchów w telefonach Romana Giertycha i Krzysztofa Brejzy.

W swoich wpisach na Twitterze stwierdził m.in., że temat Pegasus to tylko „zasłona dymna”.

„Ma przykryć tony akt, dowody, przelew (Polnord), zeznania konkretnych ludzi o lewych fakturach i fabryce hejtu złożone pod rygorem odpowiedzi. karnej do 8 lat więzienia (!). Nie wiercie Brejzie i Giertychowi, nie dajcie się zamulić” – napisał 26 grudnia ub.r. ●

„Z dystansem patrzę na tę panikę”

**Michał Woś, wiceminister
sprawiedliwości odpowiedzial-
ny za zakup systemu Pegasus,
twierdzi, że każda instytucja
mogła się zwrócić do Funduszu
Sprawiedliwość o pieniądze na
sprzęt. Akurat zrobiło to CBA.**

Wojciech Czuchnowski

– Każda instytucja miała prawo wnioskować o środki na sprzęt do zwalczania przestępczości. Gdyby wpłynął wniosek komendanta głównego policji np. o zakup narkotestów, to bez mrugnienia okiem tak samo byśmy te narkotesty współfinansowali. Wpłynął wniosek CBA, ten wniosek był w odpowiedniej procedurze szczegółowo badany, zostały spełnione wszystkie kryteria formalne – mówił Woś w Polskim Radiu 24 we wtorek rano.

W poniedziałek „Wyborcza” opisała mechanizm zakupu przez CBA systemu inwigilacji Pegasus. Cała operacja odbyła się między lipcem a listopadem 2017 r. Kluczową datą był tu 15 września 2017 r. Wtedy Woś wystąpił na posiedzeniu sejmowej komisji finansów publicznych

z wnioskiem o zgodę, by z pieniędzy Funduszu (przeznaczonych na pomoc ofiarom przestępstw) mogły korzystać też instytucje publiczne. Nie powiedział, że chodzi o służby specjalne i o zakup narzędzi do podsłuchiwania. Gdy posłowie wyrazili zgodę, jeszcze tego samego dnia CBA zwróciło się o 25 mln zł na zakup środków techniki operacyjnej. Pieniądze wypłacono w dwóch transzach – w październiku i listopadzie. Pod każdym przelewem podpisał się Woś.

Od listopada 2017 r. Pegasus zaczął działać w Polsce. Dziś wiadomo, że za pomocą tego systemu podsłuchiwanie byli senator Krzysztof Brejza, mecenas Roman Giertych i prokurator Ewa Wrzosek.

Woś, który jeszcze kilka dni temu twierdził, że nie wie, co to jest Pegasus, od chwili naszej publikacji nazywa sprawę „odgrzewanym kotłem”.

– Jak bywa w każdym szanującym się państwie, odbywa się to w procedurze niejawnej, bo nie jest tajemnicą, że każde państwo ma

swoje narzędzia związane ze zwalczaniem przestępczości – mówił o procesie zakupu Pegasus. O inwigilowanych działaczach opozycji i niezależnych mediach powiedział, że „próbują wywołać aferę związaną z takim czy innym systemem”. Dopytywany, czy chodzi o Pegasus, stwierdził: „przyjmijmy, że to ta nazwa”.

*Wszyscy są równi wobec
prawa, niezależnie, czy
to będzie celebryta mecenas
czy znany polityk.*

*To jest próba odwrócenia
uwagi od tych, którzy mają
coś na sumieniu.*

*Z dużym dystansem patrzę
na tę panikę, którą wywołuje
ta grupa osób*

MICHAŁ WOŚ

wiceminister sprawiedliwości
odpowiedzialny za zakup systemu Pegasus

Jak zapewnił, wszystko było zgodne z prawem. – Były zamówione co najmniej trzy opinie prawne wybitnych profesorów finansistów, którzy wskazali, że takie działania były w pełni legalne – powiedział. Nie podał nazwisk ekspertów, a z jego wypowiedzi wynikało, że opinie zostały wydane już po przekazaniu pieniędzy, gdy zakup zakwestionowała Najwyższa Izba Kontroli.

Rozmowę prowadził Stanisław Janecki, publicysta wPolityce.pl, od lat wspierający obecną władzę. Pytał Wosia, „czy w ogóle słyszał nazwę Pegasus”, i odpowiadał, że na rynku już wtedy były podobne systemy. – Czy wiedział pan, że chodzi o konkretne narzędzie? – pytał. Woś na to: – Mam złą wiadomość dla przestępców i łamiących prawo. Polskie państwo jest państwem poważnym i ma odpowiednie narzędzia, żeby zwalczać przestępczość. System nazywany Pegasusem nie jest jedynym systemem, który funkcjonuje na świecie, który udostępniają firmy. Wszystkie procedu-

ry związane z kontrolą operacyjną są w pełni legalne, służby mają prawo wnioskować do sądów o kontrolę operacyjną, sądy zgody wydają i każda kontrola operacyjna odbywa się pod kontrolą i za zgodą sądu. To oczywiste, że obecnie funkcjonują różne rodzaje techniki operacyjnej.

Mówiąc o przypadkach inwigilacji Brejzy, Giertycha i Wrzosek, Janecki podważał wagę ustaleń kanadyjskich ekspertów grupy Citizen Lab. – Poczytałem raporty tego Citizen Lab i one takie sobie są, jeśli chodzi o zawartość merytoryczną – stwierdził, z czym Woś się zgodził.

Na koniec Janecki zapytał, czy ktokolwiek w Polsce jest inwigilowany z powodów politycznych. A Woś zaprzeczył: – Wszyscy są równi wobec prawa, niezależnie, czy to będzie celebryta mecenas czy znany polityk. To jest próba odwrócenia uwagi od tych, którzy mają coś na sumieniu. Z dużym dystansem patrzę na tę panikę, którą wywołuje ta grupa osób – powiedział Woś.

Z czym z kolei zgodził się Janecki. ●

To wygląda na początek piątej fali

– Wiele wskazuje na to, że wraz z nastaniem nowej fali zakażeń czeka nas zapaść systemu opieki zdrowotnej. Mam tylko nadzieję, że będzie krótkotrwała – mówi prof. Robert Flisiak.

Judyta Watola

W sylwestra we Francji odnotowano rekordową liczbę ponad 230 tys. zakażeń. To znak, że tam panuje już omikron. „Paradoksalnie ten rekord świadczy o kontroli pandemii przez władze sanitarne i ogromnym postępie w walce z koronawirusem” – pisze w artykule dla Wyborcza.pl Jacek Kubiak, profesor biologii, który pracuje we Francji we wspólnym instytucie Krajowego Centrum Badań Naukowych (CNRS) i Uniwersytetu Rennes 1. Prof. Kubiak wylicza, że w przeliczeniu na liczbę mieszkańców wykonuje pięć razy więcej testów. Polska – mimo powtarzanych od początku epidemii apeli ekspertów – dotychczas nie wprowadziła systemu szerokiego dostępu do testów. W grudniu posłowie sejmowej komisji zdrowia zgodzili się na publiczne wysłuchanie projektu ustawy umożliwiającego pracodawcom wymaganie od pracowników testów na COVID-19. Wysłuchanie – ma się odbyć dziś – tylko wydłuży czas pracy nad ustawą, która zapowiadana była już pół roku temu. Dla specjalistów jest jasne, że w kolejną falę epidemii wchodzićmy tak samo nieprzygotowani jak w poprzednie.



FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie czekajcie, aż zaczniecie umierać

• Lekarze z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu wystosowali we wtorek apel do pacjentów, u których zdiagnozowano zakażenie koronawirusem. – Nie czekajcie w domu, aż zaczniecie

umierać, bo wtedy na leczenie może być już za późno. Do prowadzonego przez USK szpitala tymczasowo większość pacjentów trafia między siódmą a dziesiątą dobą od pierwszych objawów zakażenia.

Wczoraj przyjmowano osoby, które źle się czuły już w czasie wigilii. Według lekarzy tyle dni od zakażenia skuteczność leków przeciwwirusowych jest już prawie żadna, a przez to maleją szanse na ratunek. ●

ROZMOWA Z

PROF. ROBERTEM FLISIAKIEM prezesem Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, kierownikiem Kliniki Chorób Zakaźnych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku i członkiem Rady Medycznej przy premierze

PROF. ROBERT FLISIAK: Na to wygląda. We wszystkich województwach na wschodzie kraju wskaźniki zakażeń pną się do góry. Należy się spodziewać, że to przejdzie szybko dalej na zachód, czyli nie tak, jak było jesienią, że szczyt zakażeń w centralnej i zachodniej Polsce miał miejsce dwa-trzy tygodnie po tym, jak szczyt przeżywały Podlasie czy Lubelszczyzna. Teraz ta fala może się rozlać po kraju dużo szybciej – w ciągu kilku dni.

JUDYTA WATOŁA: We wschodnich województwach widać już wzrost liczby zakażeń. To już piąta fala?

To już omikron?

– Na razie nie są to tak dynamiczne wzrosty, by można było podejrzewać, że już atakuje nas masowo ten wariant. To raczej efekt spotkań w święta i aktywności przedświątecznych. Dopiero gdy słupki zaczną się gwałtownie pięć do góry, będziemy mogli przypuszczać, że to omikron. Pewności nie będzie, bo nie sekwencjonujemy wirusa u wszystkich chorych, którzy do nas trafiają. Robi się to wyrywkowo. W ostatnich dniach zaczęli się pojawiać pacjenci z dość łagodnym przebiegiem choroby, choć jednak na tyle poważnym, że wymagają hospitalizacji.

To co będzie, jak omikron zacznie się panoszyć?

– Będzie zapaść systemu. Mam tylko nadzieję, że krótkotrwała. Bo w przypadku omikronu – tak przynajmniej pokazują przykłady innych krajów – dochodzi do gwałtownego wzrostu liczby zakażeń, ale ta fala stosunkowo szybko opada.

Francja miała ponad 230 tys. zakażeń odnotowanych w sylwestra na prawie milion testów, a w Polsce robi się jakieś 100 tys. testów dziennie.

– Nie jesteśmy w stanie wykryć tylu przypadków, bo robimy dużo mniej testów. Przy około 200 tysiącach testów dziennie – a tyle mieliśmy maksymalnie w szczycie trzeciej fali – będziemy w stanie wykryć do 50 tys. przypadków dziennie. Mimo to będziemy mieli zatłakane szpitale, brak wolnych łóżek i kolejne nadmiarowe zgony – niezwiązane z zakażeniem SARS-CoV-2, ale wynikające z braku dostępu do opieki zdrowotnej. Bo jak wiemy z raportu Komisji Europejskiej i OECD, mamy najmniej lekarzy i pielęgniarek w UE.

Żeby robić testy antygenowe, nie trzeba wielkich laboratoriów. Rząd ma jakieś ich zapasy?

– Nie wiem. Wiem, że w moim szpitalu dotychczas ich nie zabrakło, ale jak będzie w nadchodzących tygodniach, trudno przewidzieć.

To co robi rząd?

– Pan premier spotkał się w sylwestra z Radą Medyczną.

I co?

– Pytał nas, co robić, bo zainteresowanie trzecią dawką wygasio. I jak ograniczyć falę omikrona.

Rychło w czas!

– My swoje już dawno powiedzieliśmy – zapisane zostało w apelu zarządu głównego PTEiLChZ. Pan premier słucha, zgadza się z nami zwykle – i to wszystko. Wygląda na to, że nadal trwa gra na przeczekanie. Brak albo woli politycznej, albo mocy politycznej do wdrożenia tego, co inne kraje zrobiły już dawno. Zresztą chyba jest już za późno. Ale z drugiej strony lepiej późno niż wcale. ●

Wyjaśnienie

• W tekście „Szczepionki z tego nie będzie. 308 mln zł na polskie mRNA wyrzucone w błoto” z 23 grudnia 2021 r. napisałam, że Instytut Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie nie zajmował się dotąd mRNA. Była to nieścisła informacja, za którą przeproszam. W rzeczywistości IBB zajmował się RNA i mRNA, co zaowocowało szeregiem publikacji. Nie były to jednak badania w kierunku wykorzystania mRNA w celach terapeutycznych, w tym z myślą o przyszłej szczepionce. ● **Judyta Watola**

wyborcza.pl

ZAPISZ SIĘ NA NEWSLETTER

• [Wyborcza.pl/newslettery](https://wyborcza.pl/newslettery)

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku pod sygn. akt XIII Ns 782/21 toczy się postępowanie z wniosku Macieja Szczepanek

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Annie Aleksandrze Kozieja, urodzonej 10 grudnia 1936 roku w Dzierżkowice Wola, zmarłej 22 czerwca 2021 roku w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku przy ul. Pawła Gdańska 10A/46.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34150243

Przed Sądem Rejonowym w Kościanie, z wniosku Skarbu Państwa – Starosty Kościańskiego, toczy się postępowanie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Mariannie Starkbauer (sygn. akt I Ns 389/21).

Sąd wzywa do udziału w sprawie spadkobierców po Mariannie Starkbauer z domu Kasperskiej, zmarłej dnia 7 stycznia 1978 r. w Kościanie, ostatnio stale zamieszkałej w Kościanie, ażeby w terminie 3 miesięcy zgłosili swój udział w sprawie, pod rygorem pominięcia ich praw.

OGŁOSZENIE 34150476

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

profesora
Marka Cieplaka

wybitnego fizyka,
z którym mieliśmy zaszczyt współpracować.



*Rodzinie, Przyjaciółom
i Współpracownikom Zmarłego*

składamy
głębokie wyrazy współczucia.

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

www.nekrolog.wyborcza.pl/34150279

Przed Sądem Rejonowym w Kościanie, z wniosku Katarzyny Stankiewicz, toczy się postępowanie

O ZASIEDZENIE NIERUCHOMOŚCI

(sygn. akt I Ns 130/21).

Sąd wzywa następców prawnych po Elizabeth Okunski i Raphaelu Okunski – prawnych właścicieli nieruchomości objętej księgą wieczystą Kielczewo wykaz 375, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili swój udział w sprawie, pod rygorem pominięcia ich praw.

OGŁOSZENIE 34150487

OGŁOSZENIE

**Syndyk w Zielony Taras sp. z o.o.
w upadłości likwidacyjnej**

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w drodze pisemnego konkursu ofert **WIERZYTELNOŚCI** wchodzących w skład masy upadłości o wartości nominalnej 5 454,88 zł (pięć tysięcy czterysta pięćdziesiąt cztery złote 88/100 PLN) przysługującej upadłemu od BN Nieruchomości spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż **500 zł** (słownie: pięćset złotych).

Termin składania ofert: 15.02.2022 roku, wymagane wadium.
kontakt: syndyk@guzewicz.net

OGŁOSZENIE 34150396

Z głębokim smutkiem przekazujemy wiadomość, że 31 grudnia 2021 r. odszedł nasz Współpracownik, Szef, Kolega i Przyjaciel



prof. dr hab.
Marek Cieplak

absolwent Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i University of Pittsburgh (USA), wybitny naukowiec prowadzący badania w zakresie fizyki statystycznej, fizyki ciała stałego i fizyki biologicznej najpierw w Instytucie Fizyki Teoretycznej Wydziału Fizyki UW, a od 1989 r. w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk oraz w wielu instytucjach akademickich w USA, Szwecji, Niemczech, Włoszech i Meksyku; autor kilkuset publikacji cytowanych ok. pięć tysięcy razy; przez ćwierć wieku wykładowca letnich kursów fizyki w Rutgers University i Johns Hopkins University (USA), promotor kilkunastu prac doktorskich i magisterskich, członek Rady Naukowej Instytutu Fizyki PAN, inicjator tematyki biofizycznej w IF PAN, założyciel i wieloletni kierownik Środowiskowego Laboratorium Fizyki Biologicznej, spiritus movens serii międzynarodowych konferencji naukowych „Biomolecules and Nanostructures”, członek towarzystw naukowych i rad redakcyjnych czasopism naukowych.

Pozostanie w naszej pamięci jako nieustannie poszukujący nowych inspiracji człowiek o niestrudzonej energii, determinacji i pasji naukowej oraz wielu humanistycznych zainteresowaniach.

Rodzinie

składamy wyrazy serdecznego współczucia.

*Dyrekcja, Rada Naukowa oraz współpracownicy, koleżanki i koledzy
z Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk*

www.nekrolog.wyborcza.pl/34150187



Zarząd Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
im. J. Grzeczmarowskiego
z siedzibą w Radomiu przy ul. Zbrowskiego 104

**zaprasza firmy ubezpieczeniowe do składania ofert
na zawarcie umowy ubezpieczenia mienia Spółdzielni.**

Ubezpieczenie w zakresie m.in.:
– od ognia i innych zdarzeń losowych
– odpowiedzialności cywilnej
– od kradzieży z włamaniem i rabunku
– sprzętu elektronicznego
– zewnętrznych urządzeń i instalacji
– szyb i przedmiotów stałych.
Pismemne oferty w zamkniętych kopertach
z dopiskiem: „Oferta na ubezpieczenie mienia

RSM”, należy składać w kancelarii Spółdzielni
lub przesać na adres: Radomska Spółdzielnia
Mieszkaniowa ul. Zbrowskiego 104, 26-600
Radom w terminie do 20 stycznia 2022 r.
do godz. 15⁰⁰.
Blższych informacji o wielkości majątku
RSM do ubezpieczenia, można uzyskać pod
numerem telefonu 48 384-03-66 wew. 41.

34150268.n



MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

DOW-G-I.7440.8.2021.RR

Wrocław, dnia 30 grudnia 2021 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 80 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2021 r. poz. 1420 ze zm.), zwanej dalej pgig, oraz art. 14a i art. 10 ust. 1 i ust. 2, 2a, 2b 3 Ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, (Dz. U. z 2021 r. poz. 428 ze zm.), zwanej dalej ustawą z dnia 24 lipca 2015 r.,

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

informuje współwłaścicieli nieruchomości gruntowych o nieustalonym stanie prawnym stanowiących: **działkę 107/6 (KW JG1K/00009904/9), obręb 0012 Świny, gmina Bolków – obszar wiejski, powiat jaworski oraz działkę nr 9/4 (KW JG1S/00027700/8), działki nr 12 i 13/6 (KW JG1S/00034537/6) i działkę nr 171/7 (KW JG1S/00034539/0), obręb 0011 Mojesz, gmina Lwówek Śląski – obszar wiejski, powiat lwówecki,**

że w dniu 30.12.2021 r., wydana została decyzja nr 11/2021 zatwierdzająca „Projekt robót geologicznych dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich terenu do celów projektowych „Budowy linii 400 kV Mikułowa – Świebodzice wraz z rozbudową stacji 400/220/110 kV Świebodzice i stacji 400/220/110 kV Mikułowa”.

Projekt robót geologicznych został zatwierdzony na wniosek Polskich Sieci Energetycznych S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna.

Niniejsze obwieszczenie podaje się do publicznej wiadomości w terminie od dnia 5 stycznia 2022 r. do dnia 18 stycznia 2022 r.

Z treścią wyżej wymienionej decyzji można zapoznać się w Wydziale Geologii Urzędu Marszałkowskiego, ul. Wybrzeże Juliusza Słowackiego 12-14, 50-411 Wrocław, pok. nr 200, w godz. 7:30 – 15:30, po uprzednim elektronicznym (roman.rataj@dolnyslask.pl) lub telefonicznym (71 770 44 45) poinformowaniu o takim zamiarze i uzgodnieniu terminu.

Zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.) Marszałek Województwa Dolnośląskiego informuje, że w toku postępowania w sprawie wniosku Polskich Sieci Energetycznych S.A. o zatwierdzenie ww. projektu ustalono, że współwłaściciele działki nr 107/6 obręb 0012 Świny, gmina Bolków – obszar wiejski oraz działek nr 9/4, 12, 13/6 i 171/7, obręb 0011 Mojesz, gmina Lwówek Śląski – obszar wiejski, na których zaprojektowano roboty geologiczne, stali się stronami postępowania, zgodnie z art. 80 ust. 3. pgig.

W trakcie prowadzonego postępowania, pismem z dnia 01.10.2021 r., znak DOW-G-I.7440.8.2021.RR, Marszałek Województwa Dolnośląskiego, zgodnie z art. 80 ust. 3 *pgig* oraz art. 14a i art. 7 ust. 1 pkt. 1 i 2 *ustawy z dnia 24 lipca 2015 r.*, poinformował strony o wszczęciu postępowania, jednocześnie informując, że zgodnie z art. 7 ust. 4, w związku z art. 14a ww. ustawy, w przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania, nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o zatwierdzenie projektu robót geologicznych dotyczącego inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o zatwierdzenie projektu robót geologicznych dotyczącego inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt. 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Marszałkowi Województwa Dolnośląskiego danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Ponadto, Marszałek Województwa Dolnośląskiego pismem z dnia 01.10.2021 r., znak DOW-G-I.7440.8.2021.RR, zgodnie z art. 80 ust. 5 *pgig*, zwrócił się z wnioskiem do Wójta Gminy Sulików, Wójta Gminy Platerówka, Wójta Gminy Siekierzyn, Wójta Gminy Lubań, Burmistrza Lubania, Wójta Burmistrza Gryfowa Śląskiego, Burmistrza Nowogrodzka, Burmistrza Gminy i Miasta Lwówek Śląski, Burmistrza Miasta i Gminy Wleń, Wójta Gminy Pielgrzymka, Burmistrza Miasta i Gminy Świerzawa, Burmistrz Bolkowa, Wójta Gminy Paszowice, Wójta Gminy Dobromierz, Burmistrza Strzegomia, Burmistrza Miasta Świebodzice, Wójta Gminy Świdnica o zaopiniowanie wyżej wymienionego projektu. Na podstawie art. 9 *pgig* organ administracji zajmuje stanowisko nie później niż w terminie 14 dni od dnia doręczenia projektu rozstrzygnięcia.

Wójt Gminy Siekierzyn, Burmistrz Nowogrodzka, Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski, Burmistrz Gminy i Miasta Wleń, Burmistrz Miasta i Gminy Świerzawa, zaopiniowali pozytywnie przedłożony projekt, w terminie przewidzianym w art. 9 *pgig*.

Pozostałe organy administracji w ustawowym terminie nie zajęły stanowiska, w związku z tym Marszałek Województwa Dolnośląskiego uznał zgodnie art. 9 *pgig*, że zaaprobowali przedłożony projekt rozstrzygnięcia.

Pismem z dnia 22.11.2021r. znak DOW-G-I.7440.8.2021.RR, Marszałek Województwa Dolnośląskiego, stosownie do art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.), zawiadomił strony o zakończeniu postępowania.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Klimatu i Środowiska w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia, za pośrednictwem Marszałka Województwa Dolnośląskiego. Zgodnie z art. 49 k.p.a. doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

**DOLNY
ŚLĄSK**

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
Wybrzeże Juliusza Słowackiego 12-14,
50-411 Wrocław

www.umwd.dolnyslask.pl
umwd@dolnyslask.pl
www.bip.dolnyslask.pl



34149767.n

Sygn. akt II Ns 763/21

OGŁOSZENIE SĄDOWE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,
II Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się
postępowaniu w sprawie sygn. II Ns 763/21, z wniosku
Janiny Lipińskiej

**o stwierdzeniu nabycia spadku po:
Przemysławie Januszu Krysińskim,**

synu Jana Piotra oraz Hieronimy z domu Jankiewicz,
zmarłym w dniu 6 sierpnia 2021 r. w Łodzi, ostatnio
stałe zamieszkałym w Łodzi

Wzywa się wszystkich spadkobierców wyżej
wymienionej osoby, aby w **terminie 3 miesięcy od
ukazania się niniejszego ogłoszenia**, zgłosili się
do Sądu przed którym toczy się postępowanie (Łódź,
al. Kościuszki 107/109) i udowodnili swoje prawo do
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

SSR Ewa Guczyńska-Miśkiewicz

34149567.n

**Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim
I Wydział Cywilny**

zawiadamia o toczącym się postępowaniu
w sprawie o sygn. akt I Ns 592/21
z wniosku Iwony Klimek

**O STWIERDZENIE ZASIEDZENIA
ZABUDOWANEJ CZĘŚCI
NIERUCHOMOŚCI**

położonej w Grodzisku Mazowieckim przy
ul. Malinowej obręb 20 tj. części działki nr
ewidencyjny 9 o powierzchni szacunkowej
481 mkw, dla której jest prowadzona księga
wieczysta nr WA1G/00008581/0. Sąd wzywa
zainteresowanych, aby w **terminie 3 miesięcy
od ukazania się ogłoszenia** zgłosili się do Sądu
i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż
w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci
przy rozpoznawaniu sprawy.

34149603.n



Prezydent Miasta Sopotu

ogłasza

konkurs na kandydata na stanowisko

dyrektora instytucji kultury:
Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie



PREZIDENT MIASTA SOPOTU

- Kryteria niezbędne:
 - wykształcenie wyższe magisterskie;
 - co najmniej 10-letni udokumentowany staż pracy, w tym przynajmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym lub 5-letnie doświadczenie w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej;
 - co najmniej 10-letnie doświadczenie w działalności związanej ze sztuką;
 - obywatelstwo polskie lub innego niż Polska państwa UE lub innego państwa, którego obywatelem, na podstawie umów międzynarodowych i przepisów prawa wspólnotowego, przysługuje prawo do podjęcia zatrudnienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
 - biegła znajomość języka polskiego w mowie i piśmie; w przypadku cudzoziemca – znajomość języka polskiego poświadczona na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz.627);
 - znajomość przynajmniej jednego z języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego lub rosyjskiego w stopniu pozwalającym na nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów służbowych w sferze działalności instytucji;
 - spełnienie warunków zdrowotnych niezbędnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
 - korzystanie z pełni praw publicznych i posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych, brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe;
 - niekaralność zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289);
 - terminowe złożenie pełnego комплекtu wymaganych dokumentów.

- Wymagane dokumenty:
 - podanie z uzasadnieniem ubiegania się o stanowisko dyrektora Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie;
 - własnoręcznie podpisany i wypełniony kwestionariusz osobowy z ponumerowanymi stronami, stanowiący załącznik nr 1 do ogłoszenia;
 - autorskie opracowanie koncepcji programowej Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie na min. 3 lata (maksymalnie na 7 lat) uwzględniające możliwości budżetowe instytucji. Koncepcja musi zawierać co najmniej:
 - zarys strategii rozwoju instytucji z uwzględnieniem projektów ważnych dla miasta, między innymi: Festiwalu Fotografii „W ramach Sopotu”, Międzynarodowych Spotkań Performerów, miejskiej galerii zewnętrznej, rozbudowy kolekcji „Szkoly sopockiej”;
 - szczegółowy opis programu działalności Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie;
 - plan organizacyjno-finansowy dla instytucji (w tym projekt struktury organizacyjnej, polityki finansowej, modelu zarządzania, itp.);
 - plan pozyskiwania środków pozabudżetowych w celu wzmocnienia działalności instytucji;
 - plan współpracy galerii z innymi instytucjami/podmiotami, w tym również plan współpracy międzynarodowej;
 - plan efektywnego wykorzystania zasobów instytucji oraz gospodarowania zbiorami Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie;
 - dokumenty potwierdzające wymagane wykształcenie i kwalifikacje (kopie poświadczone własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem na każdej stronie np.: dyplomów, świadectw, certyfikatów itp.);
 - dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy i doświadczenie (kopie poświadczone własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem na każdej stronie np.: świadectw pracy lub innych dokumentów potwierdzających czas, miejsce i charakter wykonywanej pracy);
 - własnoręcznie podpisane oświadczenia stanowiące załącznik nr 2 do ogłoszenia;
 - w przypadku cudzoziemca kopia (poświadczona własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem) dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz.627);
 - dokumenty potwierdzające umiejętności i kompetencje kandydata (opinie, rekomendacje, informacje o dorobku zawodowym itp.);
 - skan dokumentów określonych w pkt. 1, 2, i 3 na nośniku elektronicznym (pendrive lub płyta CD)
 - spis wszystkich dokumentów składanych w ofercie przez osobę przystępującą do konkursu.

Wniosek wraz załącznikami należy przesyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. NIE OTWIERAĆ” na adres: Urząd Miasta Sopotu, Wydział Kultury i Sportu, ul. Kościuszki 25/27, 81-704 Sopot lub złożyć w Kancelarii Ogólnej – pok. nr 16 (adres jak wyżej) w terminie do 31 stycznia 2022 roku.

Więcej informacji na temat konkursu można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie bip.sopot.pl w zakładce Praca w miejskich jednostkach organizacyjnych.

OGŁOSZENIE



**Spółdzielnia Mieszkaniowa
„ZAKRZEWO”**

z siedzibą w Elblągu przy ulicy Robotniczej 246

ogłasza w dniu **05.01.2022r.**
przetarg ustny, nieograniczony dotyczący:

Zbycie prawa użytkowania wieczystego działki nr 159/1 o powierzchni 5 050 m² położonej w Elblągu przy Al. Odrodzenia 4 oraz działki i 160/3 o powierzchni - 11 961 m² położonej w Elblągu przy Al. Odrodzenia 6 zapisanych w księgach wieczystych o numerach EL1E/00027268/4 oraz EL1E/00021288/8 w Sądzie Rejonowym w Elblągu.

Cena wywoławcza – 8 000 000,00 zł. netto, wadium - 800 000,00 zł.

- Termin wpłaty wadium – 25.01.2022 r., do godz. 15:00.
- Dokumenty przetargowe należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zakrzewo” do godz. 9:30 w dniu 26.01.2022 r., w pok. nr 1 – sekretariat.
- Przetarg odbędzie się w dniu 26.01.2022 r.** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zakrzewo” w Elblągu w sali nr 5 na parterze budynku, o godz. 10:00.

Szczegółowe informacje określające przedmioty sprzedaży i warunki przetargów dostępne są w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zakrzewo” w Elblągu, tel. 55 235 69 02 wew. 221 oraz na stronie internetowej www.zakrzewo.elblag.pl

Zamawiającej przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

34149686.n

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu pod sygn. I Ns 383/21 toczy się postępowanie z wniosku Teresy Wójcik i Jana Wójcik o stwierdzenie zasiedzenia m.in. prawa własności nieruchomości położonej w Rozalinie, stanowiącej działkę ew. nr 76 o pow. 0,06 ha. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swe prawa do tych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu.

34149036.n

Przed Sądem Rejonowym w Koźnienicach pod sygn. akt I Ns 137/21 toczy się postępowanie wszczęte na wniosek Anety Rowińskiej i Piotra Rowińskiego **o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie** własności nieruchomości zabudowanej położonej w Pionkach przy ul. Sienkiewicza 45, powiat radomski, a oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 309/5 o powierzchni 0,0390 ha i numerem 309/6 o powierzchni 0,0011 ha.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych: Romana Sucheckiego, Aliji Stopka, Edwarda Adamczyka i Edmunda Adamczyka, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34149027.n

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt I Ns 257/21, z wniosku **Macieja Jabłońskiego** o stwierdzenie nabycia spadku po Lesławie Romanie Skinderze, wzywa spadkobierców Lesława Romana Skindera, syna Wiktora i Zofii, zmarłego dnia 23 czerwca 2020 r. w Starych Babicach, ostatnio stałe zamieszkałego w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej 3/11 m. 83, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34150221.n

**Wspomnij bliskich
w wyjątkowy sposób**

Stwórz miejsce pamięci na

ODESZLI.pl



34150452.z

Investycje drogowe

61

OBWODNIC

• ma być dofinansowanych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. To niemal 2,4 mld zł dofinansowania. Tylko w 2022 r. dopłaty będą sięgać blisko 200 mln zł

Łódź. Moda i energia miasta w Centralnym Muzeum Włókiennictwa



FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kilkaset obiektów na trzech piętrach i ponad 2500 m kw. do dyspozycji – taki rozmach ma nowa wystawa stała w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. W części poświęconej modzie pokazany został wybór strojów z kolekcji liczącej około 5 tys. propozycji. – Pokazujemy głównie obiekty z okresu PRL, ale są też takie ciekawostki jak suknia spacerowa z przełomu XIX i XX wieku i suknia balowa z lat 20. XX wieku, wyszywana szklanymi koralikami na całej powierzchni w przepiękne geometryczne wzory – opowiada Anna Grala, jedna z kuratorek wystawy „MIASTO – MODA – MASZYNA”. ● Malszl

Podwyżki

Gigantyczny rachunek dla szpitali

Podległa rządowi spółka podnosi ceny o kilkaset procent szpitalowi psychiatrycznemu dla dzieci. Takich przykładów jest więcej.

Wojciech Karpieszuk, Michał Wojtczuk, Monika Waluś

– Nie wiem, co zrobimy. Będziemy prosić o pomoc marszałka Mazowsza, zwrócimy się do rządu o jakiś program osłonowy. Psychiatria dziecięca jest w bardzo ciężkim położeniu. Środków z Narodowego Funduszu Zdrowia ledwo wystarcza na wynagrodzenia, nie mówię już o innych kosztach. Nie wypracowujemy zysku, nie jesteśmy komercyjnym przedsiębiorstwem. Leczymy dzieci – mówi Michał Stelmański, prezes Mazowieckiego Centrum Neuropsychiatrii (MCN) w Zagórzu k. Warszawy. Szpital podlega marszałkowi Mazowsza Adamowi Struzikowi. Obejmuje kilka poradni rozsianych w Warszawie i w okolicy, które zajmują się dziecięcą psychiatrią.

„Czujemy się oszukani”

Placówka w Zagórzu ogrzewana jest gazem. Rachunek za listopad jest o ponad 270 proc. wyższy niż dokładnie w tym samym okresie 2020 roku. MCN ma do zapłaty ponad 53 tys. zł za ponad 105 tys. kWh. W listopadzie 2020 roku do zapłaty było ponad 18 tys. zł za prawie 98 tys. kWh. Termin płatności minął 20 grudnia. – Nie zapłaciliśmy. Złożyłem reklamację do podległego rządu PGNiG, bo nie rozumiem, skąd tak drastyczny skok. Czujemy się oszukani. Z powodów ekologicznych zachęcano nas do przechodzenia z oleju opałowego na gaz. A teraz mamy płacić tak gigantyczne rachunki? – pyta prezes Stelmański.



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• – Złożyłem reklamację do podległego rządowi PGNiG, bo nie rozumiem, skąd tak drastyczny skok – mówi Michał Stelmański

Rachunki grozy dostały też inne szpitale na Mazowszu

KRZYSZTOF STRZAŁKOWSKI
burmistrz Woli

– To nie jest jednostkowy przykład. Podobne rachunki grozy dostały inne szpitale na Mazowszu. Co mają robić? Czy w Zagórzu mają przestać ogrzewać pomieszczenia, czy zamknąć oddział? – pyta Krzysztof Strzałkowski, burmistrz Woli i przewodniczący komisji zdrowia i kultury fizycznej w Sejmiku Województwa Mazowieckiego (Koalicja Obywatelska).

Podwyżki cen energii

Drastyczne podwyżki cen energii uderzają w kieszenie Polaków. O ile indywidualni klienci będą mogli liczyć na rządową osłonę, o tyle podwyżki nie ominą przedsiębiorców. Spółdzielnie mieszkaniowe mówią nawet o 800-proc. wzroście rachunków, głównie za gaz, którym ogrzewane są mieszkania i woda. Ale w podobnie złej sytuacji są szpitale. Przykład? Koszty ogrzewania tarnowskie-

go szpitala mają w 2022 roku wynieść 8 mln zł. W minionym były to 3 mln zł. – Szpital im. św. Łukasza w Tarnowie jest najważniejszą we wschodniej części Małopolski placówką ochrony zdrowia. Wzrost kosztów ogrzewania z 3 do 8 mln zł jest szokujący! Konieczne jest zwiększenie finansowania szpitala. Oszczędzanie na chorych nie wchodzi w rachubę! – komentuje Roman Ciepiela, prezydent Tarnowa.

Agnieszka Ścigaj, posłanka z koła Polskie Sprawy w Kluczach w Małopolsce, prowadzi Ośrodek Pomocy Społecznej. Tuż przed końcem 2021 roku otrzymała rachunek za prąd na kwotę 6393 zł. Za takie samo zużycie rok wcześniej kwota do zapłaty była o 128 proc. niższa.

Recepta na drożyznę

Pod koniec grudnia z apelem do resortu zdrowia wystąpili przedstawiciele Polskiej Federacji Szpitali. Rzecznik rządu pytany o receptę na drakońskie wzrosty cen energii stwierdził, że „często mamy do czynienia ze złym wyborem taryfy, czyli biznesowej, nie indywidualnej”. – W przypadku tej drugiej stawki są o wiele niższe, a podwyżki wynoszą maksymalnie kilkadziesiąt procent – mówił w Polsat News Piotr Müller. ●

Wielkopolska

Poznań bez orszaku

Mimo pandemii przez część miast przejdą Orszaki Trzech Króli. Na liście są m.in.: Luboń, Kalisz, Licheń, Szamotuły, Leszno, Piła. Z organizacji takiego wydarzenia zrezygnowano za to w samym Poznaniu.



• W tym roku w Poznaniu nie będzie Orszaku Trzech Króli
FOT. JĘDRZEJ NOWICKI/AGENCJA WYBORCZA.PL

6 stycznia Kościół obchodzi dzień Objawienia Pańskiego, zwany potocznie świętem Trzech Króli. To wspomnienie biblijnego wydarzenia, jakim był pokłon Kacpra, Melchiora i Baltazara nowo narodzonemu Jezusowi. Od 2011 r. jest to w Polsce dzień wolny od pracy.

Od tego też czasu przez większość polskich miast 6 stycznia przechodziły Orszaki Trzech Króli, które przyciągały tysiące ludzi. W Poznaniu odbyło się 10 edycji tego wydarzenia. Co roku barwny korowód szedł z pl. Wolności na Stary Rynek. Dopiero w 2021 r. orszak odwołano z powodu pandemii.

Podobnie będzie w stolicy Wielkopolski w tym roku. Z powodu zagrożenia epidemiologicznego z głównego marszu zrezygnowano. – Orszaki przejdą jedynie w niektórych parafiach archidie-

cezi – informuje poznańska kuryerka. W ubiegłym roku można było obejrzeć online spektakl nawiązujący do historycznych wydarzeń. Tym razem nawet tego nie będzie. Ale np. w podpoznańskim Luboniu Orszak Trzech Króli przejdzie po południu z kościoła pw. św. Jana Pawła II na pl. Edmunda Bojanowskiego. Organizatorzy apelują co prawda o zachowanie zasad bezpieczeństwa sanitarnego, ale z drugiej strony zapraszają wszystkich na ciepły poczęstunek i żywą szopkę. ● Tomasz Cyłka

KATOWICE

Lokomotywnia zabytkiem

Wojewódzki konserwator zabytków wpisał katowicką lokomotywnię, która od 2011 roku jest pusta, do rejestru zabytków. W ostatnim czasie budynek był dewastowany, w pobliżu wybuchł też pożar. Położony w okolicy ul. Sądowej budynek lokomotywni niszczał. PKP, jego właściciel, zamknęły lokomotywnię już w 2011 roku, z czasem wycofano też stąd ochronę i zaczęły się dewastacje. W październiku w budynku administracyjnym lokomotywni wybuchł pożar, a miłośnicy historii i przemysłowych zabytków coraz bardziej bali się o to miejsce, zwłaszcza że Katowice odrzuciły sugestię PKP w sprawie wspólnego utworzenia tu np. muzeum kolejnictwa. Miłośnicy kolejnictwa starali się zainteresować tym miejscem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Ten zdecydował się wpisać lokomotywnię do rejestru zabytków nieruchomości województwa śląskiego. Gdy decyzja się uprawomocni, właściciel będzie miał obowiązek dbać o nie. Prace przy budowie drugiej w historii Katowic lokomotywni trwały od 1899 r., rok później budynek był już gotowy, dobudowano jeszcze połowę drugiego wachlarza (na 12 torów). ● Przemysław Jedlecki



Marta Kiełczewska-Konopka

PARYŻ

Maya wyjechała do Syrii w 2014 r., by walczyć o Państwo Islamskie (ISIS). Rok później urodziła córkę. Gdy w marcu 2019 r. upadł kalifat, obie znalazły się w obozie Al-Rodż na północnym wschodzie syryjskiego Kurdystanu, w którym zgrupowano jego cudzoziemskich bojowników.

Władze francuskie nie odpowiedziały na żaden z kilkunastu listów wysyłanych przez jej adwokatkę Marie Dosé, która alarmowała o pogarszającym się stanie zdrowia kobiety cierpiącej na cukrzycę insulinozależną.

W połowie grudnia Maya poprosiła o przewiezienie na dializę do szpitala w oddalonym o dwie godziny drogi mieście Derik, gdzie wkrótce zmarła z powodu ostrej niewydolności nerek.

– Francja jest odpowiedzialna za nieudzielenie pomocy swojej obywatelce w potrzebie. Ponoś odpowiedzialność za to, że jej dziecko jest osierocone i pozostawione same sobie w obozie, bez żadnego wsparcia psychologicznego – twierdzi adwokatka, która walczy teraz o repatriację sześciolatniej dziewczynki.

– Śmierć naszego obywatela jest zawsze smutną informacją, zwłaszcza jeśli zachodzi w tragicznych okolicznościach – skomentowała lakonicznie rzeczniczka MSZ.

Francja umywa ręce

W obozach Al-Rodż i Al-Hol przebywa obecnie około dwustu dzieci francuskiego pochodzenia, z czego trzy czwarte nie ma sześciu lat, a wiele tam się urodziło. Nie znają innej rzeczywistości niż przeludniony obóz dla uchodźców, nękany epidemiami cholery, gruźlicy i dyzenterii. Bez szkoły ani dostępu do służby zdrowia, w namiotach za zasiekami z drutu kolczastego.

Francja konsekwentnie odmawia przyjęcia z powrotem ich matek, których jest około 80. Na kobiety podejrzone o przynależność do samozwańczego kalifatu, utworzonego w 2014 r. w północnej Syrii i Iraku, wydano międzynarodowy nakaz aresztowania.

Państwo francuskie utrzymuje, że za swoje czyny powinny być sądzone na miejscu (podobnie jak mężczyźni), mimo że jest to praktycznie niewykonalne z powodu utrzymującego się od lat impasu w kwestii powołania trybunału międzynarodowego.

„Kompetencje jurysdykcyjne Francji nie sięgają terytorium, na którym przetrzymywane są Francuzki i ich dzieci” – głosi oficjalne stanowisko rządu.

Tymczasem sprawujący nad nim władzę Kurdowie nie są uznani na arenie międzynarodowej, a stosunki dyplomatyczne z Syrią Paryż zerwał jeszcze w 2012 r.

Francja spiera się o dzieci swoich dżihadystek

Śmierć 28-letniej kobiety w syryjskim obozie dla uchodźców wznowiła dyskusję o repatriacji do kraju zradykalizowanych Francuzek, a przede wszystkim ich dzieci.

Kurdowie zresztą od lat apelują do państw Europy o zabranie z obozów swoich obywateli, nie mogąc dłużej zapewnić im właściwego nadzoru.

Dzieci nie są winne błędów rodziców

W przypadku dzieci Francja rozpatruje każdy przypadek osobno. Jej polityka jest jasna: repatriacją mogą być objęte tylko sieroty, bez opieki. Niechętnie te, których matka wyraziła zgodę na separację – to z powodu obawy, że w imię nadrzędnego interesu dziecka rodzina będzie się domagać przed sądem sprowadzenia do kraju matki, a może z czasem i ojca.

Do tej pory do Francji wróciło tylko 35 dzieci, z czego ostatnie siedmiu w styczniu 2021 r. Tymczasem z obozów wyjechało już w sumie około tysiąca dzieci innych narodowości, niedawno do Niemiec, Danii i Szwajcarii.

– ONZ, UNICEF, Czerwony Krzyż, Rada Europy uznają te dzieci za ofiary wojny i wzywają do umożliwienia repatriacji ze względu na ich nadrzędne dobro. We Francji rzecznik praw człowieka i Państwowa Komisja Doradcza ds. Praw Człowieka są tego samego zdania. Ale państwo francuskie je porzuciło i pozwala im tam powoli zdychać – oskarża Suzanne Lopez, babka czworga dzieci (2, 4, 6 i 10 lat), które przebywają w obozie wraz ze swoją matką.

– Te dzieci są niewinne. Nie podjęły decyzji o wyjechaniu do Syrii, nie wybrały miejsca urodzenia w strefie wojny czy w obozie. To ofiary, które Francja opuściła, nakazując im płacić za błędy swoich rodziców – wtóruje jej 110 artystów, lekarzy, prawników i naukowców, którzy w czerwcu wspólnie wezwali w apelu rząd do sprowadzenia nieletnich rodaków do kraju.

Francja głucha na apele

W lutym kilka międzynarodowych instancji zaapelowało o repatriację: Parlament Europejski – dzieci europejskich do ich krajów pochodzenia, UNICEF – 22 tys. dzieci 60 różnych narodowości, a ONZ – dzieci i kobiet z 57 krajów, w tym z Francji, „których utrzymanie w nie-

• **W obozach Al-Rodż (na zdjęciu) i Al-Hol przebywa obecnie około dwustu dzieci francuskiego pochodzenia, z czego trzy czwarte nie ma sześciu lat, a wiele tam się urodziło**

FOT. DELIL SOULEIMAN / AFP / EAST NEWS

woli z powodu niejasnych motywów utrudnia poszukiwanie prawdy i sprawiedliwości”.

Kilka francuskich rodzin, których córki wraz z dziećmi tkwią od lat w obozach, złożyło w Europejskim Trybunale Praw Człowieka skargę na Francję o „bezprawne uwięzienie”.

Francja jest także zaskarżona w ONZ-owskim Komitecie przeciw Torturom o „narażanie dzieci na nieludzkie, degradujące i okrutne traktowanie” oraz w Komitecie ds. Praw Dziecka – o łamanie swoich międzynarodowych zobowiązań.

Bomba z opóźnionym zapłonem

– Trzeba działać szybko: traumy tych dzieci żyjących w klimacie przemocy i strachu pogłębiają się, sytuacja geopolityczna się pogarsza, w obozach panują niesłychane napięcie i katastrofalne warunki humanitarne – alarmuje pięciu znanych francuskich psychologów dziecięcych, w tym Boris Cyrulnik, nazywając obozy mianem „Guantanamo dla dzieci”. – Porzucając je, dodajemy traumę do traumy i narażamy je na rosnące ryzyko radykalizacji – napisali w liście otwartym opublikowanym pod koniec listopada na łamach dziennika „Le Monde”.

Tego samego zdania jest adwokat Marie Dosé, broniąca rodzin dżihadystek zrzeszonych w stowarzyszeniu Familles Unies.

– Pozostawienie matek z dziećmi w obozach przesiąkniętych indoktrynacją ISIS przyczyni się z czasem do kolejnych ataków na terenie Francji. To bomby z opóźnionym zapłonem – ostrzega.

Fakt, że organizacja Państwa Islamskiego ponownie rośnie w siłę oraz pogarszające się warunki bezpieczeństwa w obozach sprawiają, że ucieczki z nich są coraz częstsze. Przez ostatnie dwa lata uciekło 25 Francuzek (z czego 14 nie złapano ponownie).

Eksperti ds. terroryzmu jednoznacznie opowiadają się za repatriacją dżihadystek, by zapobiec ich potajemnym powrotom do Francji, których skutki mogą być dla bezpieczeństwa kraju katastrofalne.

Francuska opinia publiczna na „nie”

Tymczasem to właśnie obawy Francuzów związane z przyjęciem do kraju setek zradykalizowanych bojowników wpłynęły na nieprzejętą dziś postawę francuskiego rządu.

W lutym 2019 r. sondaż instytutu Odoxa wykazał powszechny negatywny stosunek opinii publicznej do tego pomysłu (89 proc.). Tylko jedna trzecia badanych opowiadała się za powrotem samych dzieci do kraju.

W efekcie rząd, który na początku planował masową repatriację żon radykałów ISIS, by przekazać je wymiarowi sprawiedliwości, a ich dzieci powierzyć sierocińcom, radykalnie zmienił swoje stanowisko.

Hugo Micheron, autor książki „Francuski dżihad: dzielnice, Syria, więzienie”, wylicza: – Odkąd w 2015 r. sprowadzono z powrotem do Francji 500 terrorystów, w więzieniach zradykalizowało się 1,3 tys. osób.

Płonne nadzieje w roku wyborczym

Pod koniec października 50 osób ze świata kultury, m.in. reżyserzy Costa Gavras i Claude Lelouch, zaadoptowało symbolicznie po jednym dziecku z obozu Al-Rodż, apelując do władz o ich powrót do kraju z powodów humanitarnych. Bez skutku.

– Mimo licznych nacisków międzynarodowych we Francji ewidentnie brakuje woli politycznej do zmiany status quo – ubolewa adwokat Ludovic Rivière, który walczy o repatriację wszystkich francuskich dzieci. I dodaje: – Nadchodzące wybory prezydenckie i wymagana przez nie retoryka polityków zamrażają niestety na kolejne miesiące sytuację, która zdaniem Czerwonego Krzyża już jest „apokaliptyczna”. •

RPP znów podnosi stopy procentowe

To już czwarta z kolei podwyżka stóp procentowych. Teraz główna stopa referencyjna wynosi rekordowe 2,25 proc., ale to nie koniec – będzie dwa razy wyższa. Kolejne podwyżki najprawdopodobniej za kilka miesięcy – wraz z podwyżkami cen prądu, gazu i paliwa.

Anna Popiołek

Na pierwszym posiedzeniu w nowym roku Rada Polityki Pieniężnej po raz kolejny zdecydowała o podwyżce stóp procentowych. Główna stopa referencyjna, która jest pośrednio wyznacznikiem wysokości oprocentowania kredytów, wynosi już 2,25 proc. A to oznacza, że wraz z nią w górę poszybują wskaźnik WIBOR, który pokazuje koszt pieniądza na rynku międzybankowym i wraz z marżą banku wyznacza wysokość oprocentowania kredytów.

Już teraz trzymiesięczny WIBOR jest na rekordowo wysokim poziomie i wynosi 2,56 proc. Sześciomiesięczny wynosi już 2,87 proc. To oznacza, że rynek spodziewa się dużo wyższych poziomów stóp procentowych niż te, które mamy obecnie – WIBOR rośnie, wyprzedzając decyzje Rady Polityki Pieniężnej, i wynosi już tyle, jakby główna stopa referencyjna była na poziomie 2,5, a nie 1,75 proc.

Co czeka kredytobiorców?

Przypomnijmy, że w październiku RPP niespodziewanie zdecydowała o podwyżce stóp procentowych. Na początek główna stopa referencyjna wzrosła z 0,1 do 0,5 proc. Ale już w kolejnym miesiącu podwyżka wyniosła kolejne 0,75 pkt proc., a w grudniu – 0,5 pkt proc. Teraz to już 1,75 proc., czyli więcej niż przed wybuchem pandemii koronawirusa, kiedy było to 1,5 proc.

Według wyliczeń Bartosza Turka, głównego analityka HRE Investments, oznacza to, że ktoś, kto zadłużył się niedawno na 25 lat i 300 tys. zł, we wrześniu cieszył się oprocentowaniem na poziomie 2,85 proc. Teraz,



• **Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński** FOT. PIOTR MOLECKI

Wyższe stopy procentowe powodują, że rodacy mogą mniej pożyczyć w ramach kredytów mieszkaniowych. Dzieje się tak dlatego, że przy wyższych stopach procentowych w górę idzie oprocentowanie kredytu, a im droższy dług, tym mniej przy konkretnych zarobkach możemy pożyczyć

BARTOSZ TUREK
główny analityk HRE Investments

jeszcze przed styczniową podwyżką stóp, oprocentowanie jego długu wzrosło do ponad 5 proc. – Wyjściową ratę takiego kredytu można oszacować na 1,4 tys. zł. Po uwzględnieniu przez bank podwyżek stóp procentowych rata wzrośnie do około 1,8 tys. zł – liczy.

I dodaje: – Wyższe stopy procentowe powodują, że rodacy mogą mniej pożyczyć w ramach kredytów mieszkaniowych. Dzieje się tak dlatego, że przy wyższych stopach procentowych w górę idzie oprocentowanie kredytu, a im droższy dług, tym mniej przy konkretnych zarobkach możemy pożyczyć. Już po dotychczasowych decyzjach przykładowa trzyosobowa rodzina, w której obie osoby pracują i każda przynosi do domu po średniej krajowej, straciła około 150 tys. zł zdolności kredytowej. Jeszcze we wrześniu mogła pożyczyć na zakup mieszkania ok. 700 tys. zł – tłumaczy analityk.

Jak zmienia się rata konkretnego kredytu wraz z podwyżką stóp, pokazuje na swojej stronie internetowej Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Urząd przygotował bowiem specjalny kalkulator – do obliczenia potrzeba jedynie wysokości oprocento-

wania długu lub wysokości raty, kwoty, jaka pozostała do spłaty, oraz daty ostatniego wymaganego przez bank przelewu. Wtedy zobaczymy symulację raty kredytu po wzroście oprocentowania o 1, 2, 3, 4 czy 5 proc.

Kiedy kolejne podwyżki?

To jednak nie koniec złych wiadomości. Bankowi ekonomiści nie mają wątpliwości: na koniec 2022 r. główna stopa referencyjna może być już na niewidzianym dawno poziomie 4, a nawet 4,5 proc. Powód? Szalejąca drożyzna, a przede wszystkim horrendalne podwyżki cen prądu (o 24 proc.) i gazu (o 54 proc.).

Prognozy ekonomistów potwierdzają kontrakty terminowe na trzymiesięczny WIBOR. We wtorek, jeszcze przed decyzją RPP, były na nowym maksimum. Rynek obstawiał, że za pół roku będzie wynosił już 4 proc.

Mimo tych prognoz stopy procentowe mogą pójść kolejny raz w górę dopiero na wiosnę. A to oznaczałoby, że podczas ani lutowego, ani marcowego posiedzenia RPP nie zapadnie decyzja o podwyżce stóp.

To przez polityczne decyzje o przełożeniu podwyżek cen gazu, prądu i paliwa o kilka miesięcy. Chodzi o tarczę antyinflacyjną, która polega na obniżce VAT na gaz z 23 proc. do 8 proc., choć jedynie do końca marca.

Na tym nie koniec, bo od 20 grudnia akcyza doliczana do ceny litra benzyny zmalała o 14 gr netto, co miało się przełożyć na obniżkę ceny detalicznej litra tego paliwa o 17 gr razem z VAT. W przypadku oleju napędowego obniżka akcyzy wyniosła 8 gr (z VAT to 10 gr). Ceny na stacjach spadły jednak bardziej. Koncerny paliwowe z Orlenem na czele obniżyły bowiem swoje marże windowane przez trzy pierwsze tygodnie grudnia. To ulga na pięć miesięcy.

Wszystko obniży inflację, ale tylko na kilka miesięcy. Niewykluczone więc, że z kolejnymi decyzjami o podwyżkach stóp Rada wstrzyma się do momentu, kiedy inflacja uderzy w nas ze zdwojoną siłą.

Możliwy jest jednak zupełnie inny scenariusz. Jeśli inflacja wystrzeli dwucyfrowo, to podwyżki stóp mogą być i szybsze, i większe. Nie jest to wykluczone, bo modele, które do prognoz wykorzystują ośrodki badawcze, zakładają, że szoki podażowe wygasają. Jednak z tego, co się obecnie dzieje, można wnioskować, że w rzeczywistości to się nie dzieje. ●

Certyfikaty covidowe wygasną

Rzecznik ministra zdrowia ogłosił, że na koniec stycznia 120 tys. osób dostanie certyfikaty covidowe „na użytek wewnętrzny”. Dla części osób dokumenty przestaną być ważne, bo nie przyjęły dawki przypominającej szczepionki.

– Wystawimy certyfikaty covidowe dla 120 tys. osób, które przechorowały COVID i wykonywały testy antygenowe na początku choroby – zapowiedział we wtorek na konferencji prasowej rzecznik Wojciech Andrusiewicz.

Jak przyznał, Komisja Europejska nie rekomenduje wydawania

certyfikatów dla tej grupy, ale ministerstwo podjęło decyzję, by wydawać je „na użytek wewnętrzny”. – Nie będzie można posługiwać się nimi powszechnie, za granicą, ale w Polsce będą uznawane – powiedział Andrusiewicz.

To prawdopodobnie oznacza, że certyfikatem będzie się można posługiwać tak, jak robią to dziś zaszczepieni. Będą mogli korzystać z usług w miejscach, które dziś objęte są obostrzeniami, a jeśli limity pod względem liczby osób zostaną osiągnięte, to na podstawie certyfikatu obsługiwani będą też ozdrowieńcy.

Z tym że będzie to zupełnie inny, polski certyfikat, a nie ten unij-

ny. – Logiczne, że nie będzie to certyfikat unijny, tylko wewnętrzny, polski, uznawany w granicach Polski. Jeśli inne kraje chcą go uznać, to będzie to właściwość tego kraju – powiedział Andrusiewicz. Zapytaliśmy MZ o szczegóły dotyczące nowego certyfikatu, czekamy na odpowiedź.

Dla części zaszczepionych, którzy drugą dawkę przyjęli np. w maju 2021 r., certyfikaty covidowe stracą ważność 1 lutego 2022 r.

Prócz Polski takie rozwiązanie przyjęła też Holandia. Andrusiewicz powiedział też, że od 31 grudnia MZ wystawia certyfikaty covidowe dla osób z upośledzoną odpornością, jeśli przyjęły dodatkową – nie przypominającą – dawkę szczepienia (podawana jest po 28 dniach). To grupa, której dotyczą inne zasady przez słabe wytwarzanie przeciwciał i m.in. obowiązuje ich dłuższa kwarantanna (20 dni).

Jak dodał Andrusiewicz, wcześniej wydawanie to nie było rekomendacją Rady Medycznej ani zespołu ds. szczepień.

To niejedyny zmiany. Już w grudniu KE podjęła decyzję o skróceniu ważności certyfika-

tów covidowych potwierdzających pełne wyszczepienie (dwoma dawkami). Obecnie ważne są przez rok od uodpornienia się po przyjęciu ostatniej, co najmniej drugiej dawki, a od lutego będzie to już tylko dziewięć miesięcy. W poniedziałek odpowiednie przepisy ogłosiło też oficjalnie Ministerstwo Zdrowia.

Dla części zaszczepionych, którzy drugą dawkę przyjęli na przykład w maju 2021 r., certyfikaty covidowe stracą ważność 1 lutego 2022 r. By je odnowić, potrzebna będzie dawka przypominająca. Po niej certyfikat będzie ważny przez kolejne dziewięć miesięcy. ●

Edyta Bryła

PiS dołoży płatnych autostrad

– Nie stać nas na utrzymywanie bez końca bezpłatnych autostrad – stwierdził minister infrastruktury **Andrzej Adamczyk**. Dochody z opłat autostradowych mają umożliwić budowę nowych dróg.

Andrzej Kublik

Przed sylwestrem Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad udostępniła kierowcom kolejny odcinek przebudowywanej autostrady A1 spod Łodzi do Częstochowy. Ale kierowcom zostało niewiele czasu, aby nacieszyć się bezpłatną jazdą po zmodernizowanej trasie szybkiego ruchu.

Bo zaraz po udostępnieniu kolejnego odcinka A1 minister infrastruktury Andrzej Adamczyk zapowiedział wprowadzenie opłat na państwowych autostradach. – Nie stać nas na utrzymywanie bez końca darmowych autostrad – oświadczył Adamczyk cytowany przez PAP.

Więcej płatnych dróg po wyborach

Dla uspokojenia kierowców trzeba zaznaczyć, że rząd premiera Mateusza Morawieckiego nie planuje rozszerzenia sieci państwowych płatnych autostrad w tym roku.

– Na pewno nie stanie się to w roku przyszłym [2022] czy za dwa lata [w 2023 r.], ale sukcesywnie system poboru opłat będzie obejmował kolejne odcinki autostrad – stwierdził minister Adamczyk.

To znaczy, że rząd PiS chce wprowadzać opłaty na kolejnych odcinkach państwowych autostrad dopiero po wyborach do parlamentu, które zgodnie z dotychczasowymi planami powinny się odbyć jesienią 2023 r.

Zgodnie z przepisami w Polsce płatne powinny być wszystkie autostrady, a według GDDKiA obecnie mamy 1754 km takich dróg. Opłaty pobierają przede wszystkim prywatni zarządcy koncesyjnych odcinków autostrad A1, A2 i A4, o łącznej długości ok. 450 km. Na autostradach zarządzanych przez GDDKiA opłaty pobierane są tylko na odcinkach A2 Stryków – Konin (ok. 90 km) i A4 Wrocław – Gliwice (ok. 160 km).

Z tego wynika, że teraz bezpłatnie samochodami osobowymi i motocyklami można jeździć po blisko 1000 km państwowych autostrad.

Trzeba pieniędzy na nowe drogi

Wpływ z opłat autostradowych zasilają konta Krajowego Funduszu Drogowego, który gromadzi pieniądze na budowę nowych autostrad, dróg ekspresowych i obwodnic miast.

Minister Adamczyk wyjaśnił, że wprowadzenie opłat na kolejnych



• **Minister wyjaśnił, że wprowadzenie opłat ma zapewnić pieniądze na realizację budowy nowych dróg** FOT.FOT. KRZYSZTOF CŹWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

odcinkach państwowych autostrad ma zapewnić pieniądze na realizację budowy nowych dróg. – Realizujemy ambitny i odważny plan do 2030 r. – 9 tys. km dróg ekspresowych, autostradowych, szybkiego ruchu – stwierdził. I dodał, że „nikłą, ale jednak częścią tego planu są opłaty za przejazd autostradami”.

Projekt nowego rządowego planu budowy dróg krajowych do 2030 r. latem ogłosił premier Mateusz Morawiecki. – To program, który opiewa na kwotę blisko 300 mld zł, ponad 290 mld zł. To rzeczywiście coś bez precedensu – zapowiedział Morawiecki. Lecz ani on, ani minister Andrzej Adamczyk nie wspominali wtedy, że realizacja tego planu wymaga rozszerzenia sieci płatnych autostrad.

PiS chce wprowadzać opłaty na kolejnych odcinkach państwowych autostrad dopiero po wyborach do parlamentu, które zgodnie z dotychczasowymi planami powinny się odbyć jesienią 2023 r.

Pomoże e-Toll?

Rząd premiera Morawieckiego może mieć nadzieję, że w szybkim wprowadzeniu opłat na kolejnych odcinkach autostrad pomoże satelitarny system elektronicznych opłat drogowych e-Toll. Ten system opracowany przez Ministerstwo Finansów w zeszłym roku zastąpił viaToll, system opłat drogowych dla ciężarówek i autobusów za przejazdy drogami szybkiego ruchu, wykorzystujący technologie radiowe. Od grudnia za pomocą e-Toll kierowcy samochodów osobowych i motocykliści płacą także za przejazd płatnymi odcinkami państwowych autostrad A2 i A4. To pozwoliło podnieść szlabany na wjazdach i wyjazdach z tych dróg.

Na razie wielu kierowców mocno krytykuje problemy w funkcjonowaniu e-Toll. I być może to kolejny powód, aby przed usunięciem tych problemów nie rozszerzać działania systemu na kolejne odcinki państwowych autostrad.

Jeśli jednak Ministerstwu Finansów uda się uporać z usterkami w e-Toll, to wtedy satelitarny system poboru opłat ujawni swoje zalety. Za pomocą takiego systemu łatwo różnicować stawki opłat w zależności od pory roku (np. wyższe w czasie szczytu wyjazdów wakacyjnych), pory dnia (wyższe opłaty w godzinach szczytu) czy nawet na poszczególnych odcinkach płatnych dróg – aby zniechęcać kierowców do korzystania z najbardziej zakorkowanych arterii. ●

W Sądzie Rejonowym w Przasnyszu

toczy się postępowanie w sprawie I Ns 364/21 z wniosku Ochotniczej Straży Pożarnej w Płoniawach-Bramurze o

zasiedzenie nieruchomości

– działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 322, o powierzchni 0.06 ha, położonej w Płoniawach-Bramurze.

Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34150256

W Sądzie Rejonowym w Łomży I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 703/21 z wniosku Diecezji Łomżyńskiej

o zasiedzenie nieruchomości składającej się z działki o nr. ewidencyjnym 10545 o pow. 3,0521 ha położonej w Łomży,

województwo podlaskie, dla której nie ma urzędzonej księgi wieczystej, a która w chwili obecnej znajduje się w posiadaniu Diecezji Łomżyńskiej.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty wskazanej w ogłoszeniu zgłosili się i wykazali swoją własność, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34150262

Sygn. akt I Ns 283/21

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chełmie I Wydział Cywilny pod sygnaturą I Ns 283/21 toczy się postępowanie z wniosku Anny Małaszk z udziałem Edwarda Feliksa Walczuka, Haliny Janiny Walczuk, Bożeny Marty Gałińskiej i Jolanty Cichockiej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 115, o powierzchni 1,47 ha, położonej w miejscowości Ludwinów, województwo lubelskie, powiat chełmski, jednostka ewidencyjna 060304_2, Dorohusk, obręb ewidencyjny 060304_2.0012, Ludwinów, dla której nie została założona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34150247

Sąd Rejonowy w Mysłowicach,

Wydział I Cywilny informuje, iż pod sygnaturą I Ns 564/21 toczy się w tutejszym Sądzie z wniosku Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo Kredytowej „Boże Dary” postępowanie w sprawie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Leszku Sobczykku, synu Henryka i Bronisławy, zmarłym w dniu 11 stycznia 2016 roku w Tychach, ostatnio stale zamieszkałym w Mysłowicach.

Skład spadku nie jest znany.

Wzywa się spadkobierców Leszka Sobczyka, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34150081

Sąd Rejonowy w Mysłowicach Wydział I Cywilny informuje, że pod sygnaturą I Ns 70/21 toczy się w tutejszym Sądzie z wniosku Gminy Mysłowice – Miejskiego Zarządu Gospodarki Komunalnej z siedzibą w Mysłowicach postępowanie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Rafale Strzewicku (Strzewickzek), synu Danuty i Zygmunta, zmarłym w dniu 23 sierpnia 2020 roku (dwudziestego trzeciego sierpnia dwa tysiące dwudziestego roku) w Mysłowicach, ostatnio zamieszkałym w Mysłowicach.

Nie są znane aktywa wchodzące w skład spadku.

Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34150090

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrze prowadzona jest pod sygn. akt VIII Ns 563/21 sprawa z wniosku Dawida Kaczmarek przy udziale Magdaleny Kaczmarek oraz Gminy Miejskiej Zabrze

o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Jadwidze Skrętkowicz, córce Stanisława i Cecylii, zmarłej dnia 23 listopada 2021 roku w Pyrzowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

W skład spadku wchodzi nieruchomość położona w Zabrzu przy ulicy Charlesa de Gaulle'a 98/7 dla której SR w Zabrzu prowadzi księgę wieczystą o numerze GL1Z/00034787/0.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34150157

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu prowadzona jest pod sygn. akt VIII Ns 537/21 sprawa z wniosku Lucjana Żurka przy udziale Gminy Miejskiej Zabrze

O STWIERDZENIE NABYCIA PRAW DO SPADKU

po Teresie Wysokińskiej, córce Leona i Walerii, zmarłej dnia 12 sierpnia 2021 roku w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu. W skład spadku wchodzi nieruchomość położona w Brwinowie 05840 przy ulicy Chopina 12.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34150149

Prezydent Wrocławia ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego: ul. Parkowa 32 m. 4

Powierzchnia lokalu	184,63 m2
Cena wywoławcza w zł	1 180 000,00 zł
Wadium	118 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	11 800,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 17.01.2022 r. do 21.01.2022 r., od 07.02.2022 r. do 11.02.2022 r., od 14.02.2022 r. do 18.02.2022 r. oraz od 21.02.2022 r. do 25.02.2022 r., w godz. 9.00 – 14.00, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, telefon: 71 321-13-24, 71 325-37-57, 71 326-41-10.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **10 marca 2022 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 3 marca 2022 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 78 05.

OGŁOSZENIE 34149992

Prezydent Wrocławia ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego: ul. Mikołaja Reja 19 m. 3

Powierzchnia lokalu	110,40 m2
Cena wywoławcza w zł	630 000,00 zł
Wadium	63 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	6 300,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 17.01.2022 r. do 21.01.2022 r., od 07.02.2022 r. do 11.02.2022 r., od 14.02.2022 r. do 18.02.2022 r. oraz od 28.02.2022 r. do 04.03.2022 r. w godz. 9.00 – 14.00, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 321-13-24, 325-37-57, 326-41-10.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **10 marca 2022 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 3 marca 2022 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 78 05.

OGŁOSZENIE 34149993

Gospodarka

Jak „biedafirmy” uraziły uczucia religijne

Zdaniem Leszka Balcerowicza „umowy śmieciowe” to mowa nienawiści. Teraz polscy dziennikarze i politycy pastwią się nad „biedafirmami”. Słowem, nie zjawiskiem

Rozwadowska



Zupełnie niechcący stałam się sprawczynią kłęski wyborczej Lewicy. Jak? Referując w krótkim tekście dane GUS. Tekst podała dalej na Twitterze posłanka Lewicy Anna Maria Żukowska, cytując jego lead:

„Politycy zachęcają Polaków do zakładania własnych firm. Problem w tym, że mikrobiznesy są najmniej wydajnymi podmiotami w gospodarce”.

Padło też słowo „biedafirmy”. Ty-le wystarczyło, aby posypała się lawina: przepowiedni publicystów, że lekceważąc polski biznes, Lewica właśnie przegrała wybory, słów wsparcia dla lżonych przedsiębiorców ze strony polityków i deklaracji samych właścicieli mikrofirm, że je prowadzą i są z tego dumni.

I bardzo słusznie, że są! Bo, po pierwsze, prowadzenie własnej działalności gospodarczej wymaga nie la-da wysiłku. Po drugie zaś, jak to się mówi, not everything is about you – nie zawsze chodzi o ciebie. No, chyba że potrzebujesz pożywki dla inby na Twitterze.

W ubiegłym tygodniu GUS podał wysokość średnich zarobków w mikrofirmach, czyli w podmiotach do dziewięciu zatrudnionych, za 2020 rok. A te są niższe niż w sektorze przedsiębiorstw, czyli firmach większych. Podczas gdy w tych dru-

gich przeciętne wynagrodzenie wynosiło w 2020 roku 5411 zł brutto, w mikroprzedsiębiorstwach płaciło się wówczas średnio 3509 zł.

Dlaczego płace w mikrofirmach są niskie? M.in. dlatego, że to najmniej wydajne przedsiębiorstwa, o niewielkiej wartości dodanej. Co w tym złego? Nic. Problem czy raczej pytanie jest inne. Czy należy wspierać – np. poprzez różnego rodzaju ulgi – zakładanie jakichkolwiek firm? Czy też kierować wsparcie do tych, które mają szansę na rozwój? Słowem: dysponować środkami roztropnie czy byle jak? To pytania, które w rozmowie z „Wyborczą” postawił ekonomista prof. Jerzy Cieślak.

I poszedł dalej – w swoich publikacjach pisze o RDG: Rachitycznych Działalnościach Gospodarczych, czyli działalnośćach nastawionych na niewielką skalę, bez chęci rozwoju, istniejących dzięki ulgom.

Wielu się na to obruszy, ale zachęcanie do samozatrudnienia prowadzi wprost do obniżania dynamiki PKB. Szczególnie w obecnej sytuacji, gdy istniejące, dobrze wyposażone stanowiska pozostają nieobsadzone – tłumaczy prof. Cieślak. I cytuję dane GUS: w transporcie przychody na pracującego w firmie 10-49 osób są czterokrotnie wyższe niż w jednoosobowej. Samo przejście samozatrudnionego na etat powoduje, że jego produktywność wzrasta.

I proponuje zamiast ulg celowy fundusz pożyczkowy. Przedsiębiorca, kiedy już stanie na nogi, zwracałby państwu, co pożyczył. Dzięki temu decydowałiby się na to tylko ci, którzy chcą się rozwijać.

Propozycja prof. Cieślaka nie wydaje się wywrotowa – jest za to merytoryczna, więc – wydawałoby się – warta dyskusji.

Niestety, nie na polskim Twitterze. Tam komentarze skupiły się wyłącznie na emocjach: słowie „biedafirmy”.

Przedsiębiorcy prowadzący świetnie prosperujące działalności postanowili wziąć je do siebie, wklejali dane dowodzące, jak istotny jest sektor MŚP dla polskiej gospodarki (choć nikt w to nie wątpi), wreszcie politycy i publicyści ochoczo podgrzewali te emocje, pozorując niezrozumienie i sugerując, że słowo „biedafirmy” nie opisuje zjawiska, ale ma być zamierzonym wyzwiskiem Lewicy – choć używał go w przeszłości m.in. Marek Belka.

Z czasem obruszenie urosło do takich rozmiarów, że zaczęło przypominać obrazę uczuć religijnych. Bo z odczuciami dyskusji nie ma, i o to w obrazie uczuć religijnych chodzi: uniknięcie merytorycznej debaty; zwłaszcza kiedy trudno wyjaśnić, co tak naprawdę nas dotknęło. Nie godzi się wyrażać słów krytyki pod adresem podmiotów gospodarczych. Kropka.

I dokładnie na tym polega problem całej polskiej debaty. Ofiarą podobnego zjawiska – ideologizacji dyskusji i stawiania emocji ponad dane – stał się program „Rodzina 500+”.

Kiedy mowa o podwyżkach wynagrodzeń, te same osoby, które dziś poczuły się urażone (m.in. politycy Konfederacji), podkreślają, że produktywność polskich pracowników jest wciąż niższa niż tych na Zachodzie

Choć analizy, jak program zadziałał, są dostępne (m.in. Igi Magdy czy Michała Mycka), znamy więc jego wpływ na dietność czy rynek pracy (obecnie nie działa już negatywnie na podaż pracy), szósty rok trwa „debaty”: PiS mija się z prawdą, że program jednak jakiś wpływ na dietność miał, z drugiej strony atakują go ci, których sąsiadki po wprowadzeniu 500+ rzuciły pracę i zaczęły pić.

Z kolei Leszek Balcerowicz nie odmawia sobie nigdy okazji, by odnotować, że „umowy śmieciowe” to mowa nienawiści i pogarda wobec tych, którzy na nich pracują. Że ci ostatni pracują bez urlopu czy okresu wypowiedzenia? Po wyrażeniu uczuć do meritum już się nie odnosi.

W oburzeniu, które wywołały „biedafirmy”, tkwi wreszcie pewna niekonsekwencja. Bo kiedy mowa o podwyżkach wynagrodzeń, te same osoby, które dziś poczuły się urażone (m.in. politycy Konfederacji), podkreślają, że produktywność polskich pracowników jest wciąż niższa niż tych na Zachodzie. Jednocześnie, jeśli poruszyć temat niewydajnych polskich firm, podnosi się larum obrońców każdego biznesu – nawet tego, którego nie stać na płace minimalne.

Państwo ma obowiązek postępować gospodarnie, nie zaś wspierać każdą firmę jak leci tylko dlatego, że jest firmą. Wtedy bowiem będziemy wspierać także fikcyjne samozatrudnienie czy – jak przy okazji tarczy antykryzysowej – przelewać publiczne środki znakomicie mającym się specjalistom IT czy prawnikom. A przecież wszystkim nam zależy na racjonalnym zarządzaniu pieniędzmi podatników, prawda? ●

Adriana Rozwadowska

Gościnne występy

Kto broni ludzi pracy

Michalik



Ponad 10 milionów małych przedsiębiorców, czyli ludzi, którzy w pocie czoła pracują na swoim, użerając się na co dzień z nieprzyjaznym własnym państwem, wysokimi podatkami, biurokracją, przepisami, niemożnością odliczania niemal żadnych kosztów uzyskania przychodu, podejrzliwością i wszechwładzą urzędników oraz nagminnie zalegającymi płatnościami. Oni wszyscy usłyszeli od posłanki Lewicy Anny Marii Żukowskiej, że są „biedafirmami”, które nie budują dobrobytu Polaków. I że lepiej pracować w Amazonie, to jest, przepraszam, w dużej korporacji.

Za tę wypowiedź Żukowska powinna wylecieć z Lewicy. Nie dlatego, że była skrajnie pogardliwa i głupia, tylko dlatego, że była skrajnie nielewicowa. Z takimi poglądami należy założyć polską Tea Party, a nie bawić się w pobieranie pensji posła, wypłacanej zresztą z podatków „biedafirm”.

Nie chcę znęcać się nad Żukowską – nie tylko dlatego, że robi to cały internet, ale przede wszystkim dlatego, że nie o to w tym chodzi. Ta wypowiedź pokazuje coś dużo większego niż poglądy posłanki tej czy innej, pokazuje niebywałą pogardę części środowiska politycznego dla ludzi pracy. Co ciekawe, jest to środowisko, które powinno ludzi pracy bronić, i to, które z ludzi pracy żyje.

Oczywiście pogarda i brak szacunku państwa, władzy i sporej części polityków dla firm, dużych i małych, i pracowników, generalnie dla ludzi pracy – są polskim problemem od lat. Kompletnie oderwani od rzeczywistości posłowie od zawsze uwa-

żają, że pieniądze rosną na drzewach, a kasę na podatki i utrzymanie całej tej olbrzymiej, niesprawnej, biurokratycznej maszyny, którą sami stworzyli, obywatele znajdują pod poduszką. Gratuluję poziomu wiedzy ekonomicznej i znajomości świata, w którym im przyszło żyć. Szkoda, że konsekwencje tej żenującej niekompetencji ponosimy my, ludzie. Do tej pory można się było z tego śmiać, ale po

Za tę wypowiedź Żukowska powinna wylecieć z Lewicy. Nie dlatego, że była skrajnie pogardliwa i głupia, tylko dlatego, że była skrajnie nielewicowa

pandemii przez taką głupotę będziemy wbijać zęby w ścianę – z biedy właśnie, bo potracimy swoje małe firmy, swoje posady i pensje, a nasze rodziny będą żyć w nędzy. Może czas uświadomić politykom, że ich poglądy i czyny mają konsekwencje.

Polakom, tak jak każdemu człowiekowi w cywilizowanym świecie, należy się godne wynagrodzenie na godnej umowie o pracę, która zabezpiecza zarówno jego interesy, jak i świadczenia, takie jak fundusz emerytalny, opieka medyczna i dodatkowe bonusy, jak siłownia, dopłaty do wczasów i godne odpłaty w razie zwolnienia. Oraz możliwość rozwoju i jasne procedury awansu. To jest abecadło.

Właścicielom firm zaś należą się od państwa jasne, logiczne, spójne, życiowe dla nich przepisy, sprawni, zdyscyplinowani, kompetentni, usługujący im urzędnicy, niższe podatki i wykształceni, sensowni, mądrzy politycy. To też jest abecadło. ●

Eliza Michalik



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Rok 2022

Życzę nam kraju, w którym wolność słowa jest wartością najwyższą

Jeszcze do niedawna wszyscy życzyliśmy sobie szczęśliwego nowego roku i czuło się w tym wystarczającą życzliwość. W tym roku po raz pierwszy usłyszałam życzenia lepszego nowego roku.

I ja chciałabym życzyć kilku najważniejszym osobom w Polsce lepszego roku niż ten mijający, a w szczególności:

Panu Prezydentowi docenienia niezależności opinii i decyzji, by jednak na kartach historii zapisał się jako prezydent wszystkich Polaków, a nie tylko wyborców jednej partii.

Pani Prezydentowej – zmiany przyzwyczajęń i docenienia mowy, bo milczenie nie zawsze jest złotem.

Panu Premierowi życzę niemijania się z prawdą, zwłaszcza przed kamerami, oraz kierowania Polską w ten sposób, by była i odpowiedzialnym, i lojalnym członkiem UE, bo tego życzą sobie w przeważającej liczbie obywatele. Życzę także jawności w sprawach majątkowych, by obywatele wiedzieli z pierwszej ręki, jaki jest stan posiadania jednej z najważniejszych osób w państwie.

Do biskupów: wyjdźcie z okopów i zwyczajnie pokochajcie ludzi, takimi, jakimi są, bez obsesji i uprzedzeń, a nade wszystko powiedzcie prawdę o samych sobie

Panu Jarosławowi Kaczyńskiemu życzę spokojnej emerytury w pluralistycznym społeczeństwie oraz pozbycia się lęków, szczególnie wobec kobiet.

Panu Zbigniewowi Ziobrze powrotu do dobrej edukacji prawnej (nigdy nie jest za późno), oddania funkcji ministra sprawiedliwości, pozbycia się wszelkich obsesji, również dotyczących własnego bezpieczeństwa.

Panu Donaldowi Tuskowi wciągania wniosków z przeszłości, dostrzegania różnorodności społecznej (nie tylko bogatszej części społeczeństwa), budowania solidnych podstaw mocno zjednoczonej alternatywy dla obecnych rządów.

Pani marszałek Elżbiecie Witek – lojalności nie wobec partii, ale wobec powagi sprawowanej funkcji w Sejmie.

Panu marszałkowi Grodzkiemu niezłomności i odwagi.

Ministrowi zdrowia panu Adamowi Niedzielskiemu – decyzyjności i skuteczności, a nie zaklinania rzeczywistości.

Prezesowi publicznej TV Jackowi Kurskiemu, by nie wahał się wzorować na mądrości brata i wyciągał wnioski z historii... oraz uwierzył w inteligencję obywateli.

A ostatnie życzenia kieruję do biskupów w Polsce – wyjdźcie z okopów i zwyczajnie pokochajcie ludzi, takimi, jakimi są, bez obsesji i uprzedzeń, a nade wszystko powiedzcie prawdę o samych sobie.

Redakcji „Wyborczej” życzę skuteczności, działania we w pełni demokratycznej Polsce, trwania na posterunku jednego z najbardziej opiniotwórczych dzienników.

A Czytelnikom pełnego dostępu do informacji i możliwości życia w kraju, w którym wolność słowa jest wartością najwyższą.●

Joanna Krawczyk

• listy@wyborcza.pl

Do polityków

Ci z was, którzy sądzą, że na kolejne lata zadekują się w ławach opozycji – mogą się srodze rozczarować

Wielu spośród Was znam z mediów, wielu poznałam na protestach w Warszawie – stąd sądę, że grzecznie jest się odrobinę odwzajemnić, żebyście wiedzieli, kto do Was pisze.

Mam 59 lat. Całe zawodowe życie przepracowałam w korporacjach. Mam dwoje dorosłych dzieci. Moja rodzina pochodzi z ziemiaństwa z Litwy, Ukrainy, Białorusi, częściowo z Mazowsza. Od pokoleń zaangażowani patrioci i społecznicy. Brat Dziadka był wiceprezydentem Grodna. Brat i Siostra mojego Taty walczyli w pułku Baszta w Powstaniu Warszawskim. Wujek za swoją odwagę dostał Virtuti Militari. Drugi Dziadek był dowódcą oddziału AK na Mazowszu. Oboje z Babcią prowadzili tajne komplety, za co po wojnie otrzymali Medale Edukacji Narodowej. Gdy byłam dzieckiem, na ścianie salonu wisiał Pilsudski. Po latach dołączył tam oprawiony w ramki autograf Lecha Wałęsy. Taka Rodzina...

Nie potrafię wyrazić tego szczęścia, które czuliśmy w ’89 roku... i każdy upływający potem rok przynosił trudy, bo demokracja nie spada z nieba – ale też dumę, radości ze zmian i rozwoju i nade wszystko to poczucie spokoju. To poczucie, że już nie muszę się bać represji, że mój kraj staje się normalny. Taki, w którym chce się mieszkać i z którego sukcesów jest się dumnym...

Od kilku lat jest inaczej... inaczej to właściwie eufemizm... bliższe prawdy jest stwierdzenie: od kilku lat wrócił tamten koszmar. Wrócił i narasta... wszędzie.



• Podczas bloku głosowań budżetowych opozycja rozwinęła hasło: PiS = drożyzna. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W polityce, kulturze, w naszych rodzinach. Przykro to pisać, ale to nasza wspólna wina. Nie doceniliśmy tego, co mieliśmy przez chwilę, i pozwoliliśmy wykorzystać to grupce oszołomów. I oni nam tę wywalczoną przez naszych dziadków, wujków i rodziców demokrację... odebrali.

Powoli kończą nam się pierskie pomysły, jak do Was trafić, Drodzy Politycy. Od Was zależy nasze życie. Od Was zależy wszystko.

Jak mam przekonać do oczywistego? Do tego, że D’Hondt promuje start w bloku i zjednoczenie? Do tego, żebyście wyciągnęli wnioski z 2019 roku? Żebyście przypomnieli sobie, Drodzy Politycy, że jesteście dla nas, obywateli? Nie dla Waszych partyjnych wojenek i politycznych ambicji? Mam poważne obawy, przekonując mądrych skądinąd

ludzi do tego, co oczywiste, że ci, do których się zwracam, wcale nie chcą zwyciężyć. Nie chcą wygrać z PiS-em i wziąć władzy, bo „posprzątanie” tego, co zastanę, ich zwyczajnie przeraża... Tak to właśnie Drodzy Politycy z naszej obywatelskiej perspektywy wygląda. Ale ci z Was, którzy sądzą, że na kolejne lata zadekują się w ławach opozycji – mogą się srodze rozczarować. Bo ja i wielu mi podobnych nie pójdziemy głosować, jeśli w tych wyborach nie będziecie startować jednym zjednoczonym blokiem. Tak będzie.

Jest jeszcze czas. Apelujemy – siadźcie wspólnie do stołu i zaczynajcie rozmowy o zjednoczeniu opozycji na wybory. Nie robiąc tego, dajecie mi sygnał, że może oceny Waszych motywacji są prawidłowe.●

Katarzyna Tomaszczyk

COVID-19 Szpitale zablokowane

Do diabła, szczepiłam się trzema dawkami na COVID-19. Szczepiłam się na grype, chodzę w maseczce OTP. Ci, co się nie szczepili, zajmują miejsce w szpitalach, do których nie mam dostępu, chociaż potrzebuję pomocy lekarskiej.

Na co mam umrzeć, na COVID-19 czy choroby nieleczone? Czynelniczka

Apel Dołącz do Inicjatywy Obywatelskiej WOLNE MEDIA



Dość już oszukiwania i wprowadzania w błąd znacznej części polskiego społeczeństwa! Aby przeciwdziałać propagandzie rządowych mediów, musimy przebić się przez „bariery informacyjną” i stworzyć kanały komunikacji z okłamywanymi obywatelami Polski powiatowej. Takie działania (gazety, mobile, akcje banerowe) wymagają inwestycji. Stwórzmy obywatelski fundusz na ten cel. Zapraszamy do zrzutki (zrzutka.pl) na druk i dystrybucję treści odkłamujących fałsz i informujących o przemilczanych prawdach. Dołącz do Inicjatywy Obywatelskiej WOLNE MEDIA! ●

Komitet Obrony Demokracji

Sygnatura akt sprawy VIII Ns 84/18

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Chorzowie ogłasza o wszczęciu z wniosku Gminy Chorzów postępowania o stwierdzeniu nabycia spadku w sprawie VIII Ns 84/18 po Ewie Szymanik, z domu Olsza, córce Tadeusza Emanuela Olsza i Anieli Heleny z domu Sowka, urodzonej dnia 23 maja 1953 roku w Chorzowie, a zmarłej dnia 10 stycznia 2013 roku w Bytoimiu, ostatnio stale zamieszkałej w Chorzowie. W skład spadku nie wchodzi gospodarstwo rolne.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Dariusza Polaka z udziałem Jolanty Trzop, Władysława Polaka, Piotra Polaka, Haliny Ciombor, Bożeny Kolodziej, Artura Polaka, Janusza Polaka, Urszuli Polak o uregulowanie własności działek o nr. ewid. 6663, 6692 o łącznej pow. 0,6166 ha, położonych w Żywcu, objętych księgą wieczystą nr BB1Z/00034467/7 przez zasiedzenie na rzecz Dariusza Polak i Jolanty Trzop.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane roszczeniami do nieruchomości opisanej powyżej, aby w terminie 3 miesięcy zgłosiły swoje roszczenia w ww. sprawie – pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia, jeśli zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE 34150277

Przed Sądem Rejonowym w Jaworznie pod sygn. akt I Ns 550/21 toczy się sprawa z wniosku Gminy Miasta Jaworzna o zasiedzenie nieruchomości położonej w Jaworznie przy ul. 700-lecia, stanowiącej działkę nr 66/2 w obr. Jeleń o pow. 135 m², objęta wykazem hipotecznym lwh 420/Jeleń.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Reizli Katz, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili swe prawa do nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Jaworznie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE 34150275

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w sprawie z wniosku Sylwestra Szosta z udziałem Skarbu Państwa – Starosty Powiatu Piotrkowskiego, Gminy Wolbórz o nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 116/4, o powierzchni 0,0752 ha, położonej w obrębie 0033 Żarnowica, Gminie Wolbórz, w powiecie piotrkowskim, w woj. łódzkim, dla której nie jest prowadzona KW, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 849/21, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

OGŁOSZENIE 34150236

Program nowego szefa narodowej galerii

ZACHĘTA – CAŁA
WSTECZ!

„Sztuka w rodzinie”, sztuka religijna, powrót do masowych wystaw rodem z wczesnego PRL. Tak będzie teraz w Zachęcie.

Witold Mrozek

O z Zachętą zamierza robić Janusz Janowski? Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikowało program wprowadzonego do Zachęty w poniedziałek – wbrew protestom środowiska – nowego dyrektora.

„Banały”, „regres”, „nowy dyrektor kompletnie nie rozumie, jak działa Zachęta” – tak dokument sporządzony przez nominata Glińskiego komentują eksperci.

OD „IDEOLOGII
GENDER” DO
„ŁACIŃSKICH
TRADYCJI”

Program na cztery lata liczy 18 stron. Nowy dyrektor Zachęty stawia sobie za cel m.in. „pogłębienie oraz poszerzenie rozumienia artystycznej współczesności”. Wcześniej Janowski apelował m.in. o przyspieszenie „dobrej zmiany” w sztuce, zwalczał „ideologię gender” i „ideologię LGBT”. Dziś skrajny konserwatyzm ukrywa w programie pod eufemizmami, takimi jak „najświetniejsze klasycysto-łacińskie tradycje” czy – rozumiane jako istota przyszłej działalności Zachęty – „scalanie wspólnoty w oparciu o ukształtowany kod estetyczno-poznawczy i symboliczny, ufundowany na kontemplacyjnym doświadczeniu estetycznym”.

To jasne odwołanie do powtarzanego często m.in. przez ministra Glińskiego stwierdzenia, że sztuka ma przede wszystkim budować wspólnotę narodową.

Janowski zapowiada też „gruntowne przeanalizowanie” procedury wyboru polskiej reprezentacji na najsłynniejszej światowej imprezie artystycznej – Biennale Sztuki w Wenecji. Dotąd Zachęta organizowała polski pawilon w Wenecji, wybierając propozycję w otwartym konkursie. Jak chce zmienić to Janowski? Nie wiadomo.

Dr Mikołaj Iwański, prorojekt Akademii Sztuki w Szczecinie: – Szanuję decyzję ministra Glińskiego, by opublikować ten program. Nie było to zapewne łatwe, bo jego publiczna lektura na pewno utrudni obronę tej nominacji. A jednocześnie to słuszny krok w stronę transparentności w polityce kulturalnej.

Janowski chce cyklicznego organizowania w Zachęcie dużych wystaw zbiorowych. To one mają stać się podstawowym formatem działania galerii. Wśród planowanych imprez cyklicznych wymienia: Triennale Polskiego Malarstwa, Triennale Polskiej Rzeźby, Trien-



• „Banały”, „regres” – tak dokument sporządzony przez nominata Glińskiego komentują eksperci FOT. DANUTA MATLOCH

nale Polskiej Grafiki i Rysunku, Triennale „Sztuka płynna czyli efemeryczne i enigmatyczne tropy artystyczne”.

O poziomie zorientowania się nowego dyrektora w świecie rodzimej sztuki może świadczyć to, że Triennale Grafiki Polskiej od 1991 r. odbywa się w Katowicach, a Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego odbywa się od 2007 r. w Rzeszowie.

W programie znalazło się też Triennale Festiwal Polskiej Sztuki przygotowywane wspólnie z CSW Zamek Ujazdowski, kierowanym przez innego nominata Glińskiego Piotra Bernatowicza. „Bardzo ważnym zadaniem będzie tworzenie możliwie najszerzego obrazu polskiej sztuki, ujawniającego jej różnorodność wyrazowo-stylistyczną i narracyjno-ideową” – pisze w programie nowy dyrektor Zachęty.

Dr Iwański: – Kadencja dyrektora Janowskiego ma, na razie, potrwać cztery lata, a planuje on pięć imprez organizowanych w trzyletnim cyklu. Dosyć odważnie.

Prof. Maria Poprzeczka, historyczka sztuki z Uniwersytetu Warszawskiego: – To regres instytucji o kilkadziesiąt lat. Ta struktura i koncepcja sytuują Zachętę bardzo blisko tego, czym była w latach 50. XX w. – podporządkowanym Ministerstwu Kultury Centralnym Biurem Wystaw Artystycznych. Te „formaty” to model wczesnopeerelowski, powtórzony niemal w skali 1:1. Wielkie wystawy przeglądowe, organizowane pod rzekomo „demokratycznymi” hasłami, to powrót do socrealistycznych Ogólnopolskich Wystaw Plastyki z lat 1950-55, bardzo sówicie dofinansowanych wtedy przez ministerstwo. To powrót do myślenia o instytucji w kategoriach zaspokajania potrzeb „dołów związkowych” – jeśli mam dyplom artysty, to mi się należy prezentacja w Zachęcie.

Przypomnijmy – Janowski jest prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków.

Dr Iwański zauważa: – Janowski nie wspomina w ogóle w tym programie o żywych artystach, w dokumencie nie ma żadnych ich nazwisk. Mam wrażenie, że nowy dyrektor kompletnie nie rozumie, czym zajmuje się Zachęta, ale za to chce ją w całości wymyślić od nowa.

SZTUKA RELIGIJNA
I SZTUKA W RODZINIE

Wśród zaplanowanych w programie wystaw jest m.in. propozycja zatytułowana „Ciemnie duszy” – ma prezentować „dzieła malarskie charakteryzujące się kondensacją mrocznych aspektów duchowego doświadczenia”. Kolejna zapowiadana wystawa to „Christianitas” – z dziełami odwołującymi się do tradycji chrześcijańskiej.



– To regres o kilkadziesiąt lat. Te „formaty” to model wczesnopeerelowski, powtórzony niemal w skali 1:1

PROF. MARIA POPRZECZKA
historyczka sztuki
z Uniwersytetu Warszawskiego

Jeszcze inna propozycja to „Sztuka w rodzinie”. Jak czytamy w programie, „to format wystawienniczy mający prezentować szerokiej publiczności dorobek artystyczny twórców połączonych więziami rodzinnymi. W przeszłości polskiej sztuki tego rodzaju artystyczne rody stanowiły o sile polskiej sztuki i polskiej kultury, jak choćby ród Kossaków”.

Prof. Poprzeczka ocenia: – Jestem doświadczonym nauczycielem akademickim. Umiem odczuć, kiedy tekst powstał na kolanie, bo trzeba jutro zaliczyć. I wyczuwam tu bylejałość i pośpiech. To są banały. Uderza całkowita anachroniczność pomysłów na wystawy problemowe, teoretycznie – bardziej otwarte. Nie ma w tych pomysłach niczego, co by łączyło je ze współczesnością. A Zachęta to instytucja sztuki współczesnej. Teraz odbiera się jej tematy chociażby wielkich migracji czy zmian klimatycznych, problemy wyrównania nierówności czy dekolonizacji muzeów i wielkich imprez kulturalnych, jak choćby Biennale w Wenecji. Wszystko to zostało pewnie pominięte jako „lewackie”. Zamiast tego jest „barwa” i „sztuka w rodzinie”.

Janowski zapowiada także wystawy niezwiązanych już ważnych twórców. Pierwszą wystawę w tym cyklu Janowski zamierza poświęcić zmarłemu w 1988 r. Tadeuszowi Kulisiwiczowi, grafikowi znanemu m.in. z cyklu poświęconego powojennym ruinom Warszawy.

Uderza natomiast, że wśród artystów „rzadziej prezentowanych czy wprost przemilczanych” Janowski wymienia... Magdalene Abakanowicz i Edwarda Dwurnika.

BĘDZIE CZYSTKA?

„Modyfikacji merytorycznej i strukturalnej” ma też ulec m.in. dział edukacyjny Zachęty.

– Dotąd Zachęta w działalności edukacyjnej sprawdzała się rewelacyjnie – komentuje prof. Poprzęcka. – Teraz padają pomysły na sympozja teoretyczne rodem sprzed 70 lat. Pojawiają się w tej propozycji nazwiska jedynie dwóch filozofów – to Étienne Gilson i Jacques Maritain. To uznani w połowie ubiegłego stulecia neotomiści, zasłużeni dla refleksji religijnej, ale nie z pola współczesnej filozofii sztuki. Wszystko zrobione tu jest na chybcika.

Dr Iwański tak komentuje zapowiedzi „ścisłej współpracy ze środowiskiem akademickim”: – Jako akademik mogę powiedzieć, że środowiska akademickie mają gdzie się wystawiać. A dla studentów akademii dużo bardziej wartościowe jest istnienie takiej galerii, jaką dotychczas była Zachęta.

Prof. Poprzęcka: – Parę pomysłów jest tu bardzo groźnych: „modyfikacje” i „reorganizacje” należy czytać jako „zwolnienia”. A Zachęta ma najlepszy zespół merytoryczny, kuratorski i edukacyjny ze wszystkich polskich instytucji. Teraz chce się go wymienić.

WIĘCEJ PIENIEDZY DLA ZACHĘTY?

W programie Janowski postuluje też zwiększenie dotacji dla objętej przez siebie instytucji. W 2021 r. dotacja podmiotowa z ministerstwa dla Zachęty wynosiła 13,7 mln zł, co czyni ją jedną z najlepiej dofinansowanych galerii w Polsce.

Przed powołaniem Janowskiego związki zawodowe działające w Zachęcie zwracały uwagę na brak kompetencji przyszłego dyrektora. A także na sprawozdania finansowe Związku Polskich Artystów Plastyków, który pod jego rządami ponosił straty i którego działacze apelowali o konkurs w Zachęcie i nieprzyjmowanie przez Janowskiego nominacji.

Przypomnijmy też, że Janowski wygrał wybory na prezesa ZPAP, choć przegrał głosowanie. Pomógł mu w tym z ramienia kancelarii Parchimowicz & Kwaśniewski mec. Jerzy Kwaśniewski, prezes Ordo Iuris. Ta sama kancelaria obsługuje dziś CSW Zamek Ujazdowski.

Prof. Poprzęcka: – Zachęta jest instytucją nieporównywalnie bardziej skomplikowaną niż ZPAP. Jeśli tam były za rządów Janowskiego możliwe tego rodzaju rosnące niedobory, to Zachęta stwarza możliwości generowania nieporównywalnie większych strat.

Zapytaliśmy Janowskiego, czy zamierza łączyć stanowisko dyrektora Zachęty z nadal zajmowaną przez siebie funkcją prezesa ZPAP. Czekamy na odpowiedź. ●

• **Nowy album Beyoncé, który ma się ukazać w pierwszym kwartale tego roku, nosi roboczy tytuł „B7”**

FOT. KEVIN MAZUR/
GETTY IMAGES

Czego posłuchamy w 2022 roku

Nowe płyty i koncertówki

Czy Beyoncé po raz kolejny udowodni, że jest królową popu? Czy weterani rocka Red Hot Chili Peppers wciąż mają w sobie ogień? Czy Jack White powróci do swojego starego brzmienia?

Łukasz Kamiński

po 31 latach czuję radość podobną do tej, kiedy miałam 9 lat. Tak nowa muzyka nadchodzi!”. Tak o swoich płytowych planach w wywiadzie dla sierpniowego „Harper’s Bazaar” poinformowała Beyoncé. Nowy album robboczozatytułowany jest „B7”, ma się ukazać w pierwszym kwartale 2022 roku. Na nową płytę Beyoncé kazała czekać fanom sześć lat. O dwa lata dłużej kazała czekać fanom Sinéad O’Connor. Przy pracy nad albumem „No Veteran Dies Alone” artystce pomagał ceniony producent i kompozytor David Holmes, a premierę płyty zapowiedziano na początek roku.

Dwa lata temu Arctic Monkeys wydali swój koncertowy album „Live at the Royal Albert Hall”, jeden z najlepszych albumów nagranych na żywo w tym wieku. Z rozmachem, typową dla siebie manierą i mnóstwem pięknych melodii „Live...” to prawdziwa perła. Teraz Arctic Monkeys kończą pracę nad swoim nowym albumem, siódmym już, stąd roboczy tytuł „AM7”. Jak sami przyznają, piosenki potrzebują jeszcze tylko trochę podpolerowania i jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, ujrzą światło dzienne jeszcze przed wakacjami.

STARE JAK NOWE...

„To brzmi jak Red Hot Chili Peppers, ale jest w tym też coś nowego, innego, i o to właśnie chodzi...” – tak Chad Smith, perkusista RHChP, mówi o nowej płycie grupy. Ze swoimi nowymi kompozycjami – na razie nie są znane ani tytuł, ani data premie-



ry krążka – RHChP wyruszą w trasę. Niestety wygląda na to, że do Polski nie zawita też Björk. Islandka nagrała album, który, jak sama mówi, powstał z myślą o wszystkich, którzy w ostatnim trudnym czasie bawili się w swoich mieszkaniach jak w klubach. Na razie nie są znane ani tytuł, ani data premiery płyty.

Swoje nowe płyty wydadzą też artyści, których – jeśli COVID-19 pozwoli – będzie można zobaczyć w tym roku w Polsce na koncertach. Duńska gwiazda popu MO, znana z kipiących energią, muzycznie rozbrykanych występów, swoją nową płytę planuje na koniec stycznia. „Motordrome” to trzeci album artystki, a pochodzące z niego przeboje „Brad Pitt” czy „Live to Survive” MO zaśpiewa w maju w Warszawie.

Nowy album planuje też jeden z bohaterów czerwcowego Orange Warsaw Festiwalu, czyli kolektyw Brockhampton, który łączy nowoczesny rap z soulem czy popem

i który miał misję przededefiniowania określenia boys band. To ma być płyta pożegnalna – na razie nie są znane jej tytuł ani data premiery – ze spół po ponad dekadzie się rozchodzą w pokoju i z nowymi pomysłami i wyznacznymi poszczególnych muzyków. W 2022 roku ukaże się też epka „Hard Skool” Guns N’ Roses. Znajdą się na niej znane już single „Hard Skool” i „Absurd” oraz dwa nagrania koncertowe: „Don’t Cry” i „You’re Crazy”. Niewiele jak na graniczące z rezygnacją oczekiwania fanów zawiedzionych ostatnią płytą „Chinese Democracy” z 2008 roku. Może jednak ze spół nagra coś więcej i pochwali się tym w czerwcu na Stadionie Narodowym. Na nowy, choć tymczasem spowity tajemnicą album ostrzą sobie uszy fani The Cure. Grupa zapowiedziała dużą trasę koncertową – polski przystanek w październiku w Łodzi – a Robert Smith zdradził, że ma już nagrane prawie 70 minut nowych kompozycji.

KOSMICZNE KONCERTÓWKI

Swoją koncertówkę na 2022 rok planuje Anna von Hausswolff, artystka niezwykła, której muzyka wymyka się łatwym definicjom, a występy przypominają spektakle czy pełne duchów seanse. Koncert nagrany w 2018 roku podczas cenionego szwajcarskiego Montreux Jazz Festiwalu ukaże się już w połowie stycznia.

Wznowienie swojego koncertowego albumu „P.U.L.S.E.” zapowiada też legenda rocka Pink Floyd. Nagrany w 1994 roku w londyńskim Earl’s Court „P.U.L.S.E.” to kosmiczny, nawet jak na dzisiejsze standardy, spektakl, w którym kanoniczne dla muzyki melodie („Shine On You Crazy Diamond”, „Another Brick in The Wall (Part 2)” czy „Astronomy Domine”) oprawione są w spektakularną oprawę wizualną. ●

Sygnatura akt XI Ns 972/18

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie Wydziale XI Cywilnym toczy się sprawa z wniosku Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Przemyślu z udziałem Gminy Miejskiej w Przemyślu, Judyty Mazurczyk, Mai Kurzydło, Magdaleny Basicz, Eweliny Ben Atmane, Imene Ben Atmane, Rayana Ben Atmane, Sary Ben Atmane, Emilie Basicz, Eryka Dralaka o stwierdzenie nabycia spadku po **Krzysztofie Zbigniewie Mazurczyku (Mazurczyk) s.** Mikolaja i Heleny, zmarłym 28 grudnia 2011 r. w Creteil (Francja), ostatnio stale zamieszkałym w Rzeszowie przy ulicy Bohaterów 32/25. W skład majątku spadkowego po ww. osobie wchodzi m.in. nieruchomości położona w Przemyślu przy ulicy Sybiraków. Wzywa się, aby spadkobiercy ww. osoby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34149278

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu toczy się postępowanie sygn. akt I Ns 154/21 o stwierdzenie nabycia spadku po Jakubie Juma s. Andrzej i Małgorzaty, zmarłym 24 sierpnia 2020 r. w Tarnobrzegu, ostatnio stale tam zamieszkałym. W skład spadku wchodzi lokal mieszkalny położony w Tarnobrzegu. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34149244

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, Wydziale XI Cywilnym, pod sygnaturą akt XI Ns 763/19 toczy się sprawa z wniosku Gminy Miasta Rzeszów o stwierdzenie nabycia spadku po Helenie Kolano, c. Tadeusza i Wiktorii, zmarłej 23 maja 2016 r. w Rzeszowie, ostatnio zamieszkałej w Rzeszowie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania.

OGŁOSZENIE 34149045

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie Wydziałem I Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie I Ns 1043/21 z wniosku Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z siedzibą w Rzeszowie przy udziale Jarosława Klusa i Mirosława Klusa, w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Krystynie Stanisławie Klus córce Józefa i Joanny, urodzonej 1 maja 1945 roku w Rzeszowie, zmarłej 4 lutego 2018 roku w Rzeszowie, ostatnio stale zamieszkałej w Rzeszowie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięciem, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili nabycie spadku po wyżej wymienionej, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34149041

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, XI Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt XI Ns 712/21 toczy się postępowanie z wniosku Daniela Pyry i Dariusza Pyry o zasiedzenie nieruchomości położonych w Bachorzu, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie, a to:

- działki nr 235 powstałej z części pgr 652/1 obj. nieznanym Lwh gm. kat. Bachórz
- działki nr 1937 powstałej z części pgr 267 i 359/13 obj. Lwh 441 gm. kat. Bachórz oraz z pgr 359/126 obj. Lwh 521 gm. kat. Bachórz, w którym prawo własności ujawnione jest na rzecz Andrzeja Pyry, Marii z Pyrów Zeńczak, Józefa Pyry, Anieli z Błońskich Kośmider-Wąsowicz, Petroneli z Wąsowiczów Kociotko, Anieli z Wąsowiczów Głowacz, Andrzeja Wąsowicza po Antonim i Anieli z Wąsowiczów Szczur
- działki nr 2093/2 powstałej z części pgr 329/1 obj. nieznanym Lwh gm. kat. Bachórz.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swój interes prawny. W przeciwnym wypadku sąd stwierdzi nabycie wskazanych wyżej nieruchomości w drodze zasiedzenia, jeżeli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34149044

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie pod sygn. akt I Ns **699/21** toczy się sprawa z wniosku Andrzeja Gryś, Tomasza Kochman, Kazimierza Kochman o zasiedzenie prawa własności nieruchomości stanowiącej działkę nr 1526/2 położoną w Rzeszowie w dzielnicy Rzeszów – Wilkowja Pld., obręb 219, o powierzchni 0,2223 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr RZ12/00007400/9.

Wzywa się do wzięcia w nim udziału właścicieli, ich następców prawnych oraz inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawa do powyższych nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, gdy zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34149274

Przed Sądem Rejonowym w Koźienicach pod sygn. akt I Ns 476/21 toczy się postępowanie wszczęte na wniosek Zbigniewa Korbasa z udziałem Urszuli Katarzyny Korbasa i Anny Haliny Pszenicznej o stwierdzenie, że Zbigniew Korbasa i Urszula Katarzyna Korbasa nabyli na zasadzie wspólności ustawowej przez zasiedzenie z dniem 18 października 2005 roku własność nieruchomości położonej przy ul. Leśnej 36 w Pionkach, gminie Pionki, powiecie radomskim, składającej się z działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 34 o powierzchni 0,0526 ha. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności właścicieli nieruchomości oraz ich następców prawnych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34149237

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu toczy się postępowanie sygn. akt I Ns 379/21 o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Kochańskiej, c. Eugeniusza i Władysławy, zmarłej 7 listopada 2019 r. w Tarnobrzegu, ostatnio stale tam zamieszkałej. W skład spadku wchodzi działka nr 621/1 położona w Dymitrowie Małym, gm. Baranów Sandomierski. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34149242

W SĄDZIE REJONOWYM W CHRZANOWIE

pod sygn. akt I Ns 774/21 toczy się postępowanie z wniosku Renaty Sroki o **stwierdzenie nabycia na rzecz wnioskodawczyni i jej małżonka Marka Sroki przez zasiedzenie własności części działki gruntowej o numerze 407,**

położonej w Lusowicach, w zakresie w jakim odpowiada ona parcelom katastralnym 2460/2 i 2459/1, objętym LWH 61 gm. kat. Regulice, gdzie jako właścicieli wpisani są Józef Patra oraz Bronisław Bednarowicz i Bronisława z Czaków Bednarowiczowa.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności następców prawnych w/w osób, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym przypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione przez wnioskodawcę.

OGŁOSZENIE 34150172

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 113/21 o stwierdzenie zasiedzenia prawa własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną o nr. 1297/1 położonej w Skopaniu, gmina Baranów Sandomierski - posiadacz Zofia Ślęzak i Artur Ślęzak. Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie i wykazali swe prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34149266

Coraz trudniej o romantyczne zwycięstwa i przełamanie hegemonii gigantów

FUTBOL
PRZEWIDYWALNY

To dobra wiadomość dla bukmacherów i miłośników hazardu, ale nie ucieszy fanów futbolu. Ostatnie dziesięciolecie w piłce nożnej umocniły silnych i osłabiły słabych.

Kasper Kalinowski

W historii piłki nożnej nie zapisują się zwycięstwa faworytów, ale triumfy tych, na których nikt nie stawiał. Większe emocje i wyrzut kortyzolu od kolejnego zwycięstwa Bayernu czy Realu budzi niewielka Islandia, która w 2016 r. wyrzuciła z Euro ojczyznę futbolu, czyli Anglię, czy Meksyk, który dwa lata później wyeliminował Niemców z mistrzostw świata. Niestety, jak dowodzą w opublikowanej niedawno na łamach „Royal Society Open Science” pracy Victor Martins Maimone i Taha Yasseri, takich romantycznych historii może być w przyszłości coraz mniej.

Olbrzymia analiza rozgrywek, która objęła 26 lat, wykazała, że we współczesnym futbolu wyniki stają się coraz bardziej przewidywalne, a giganci umacniają się z każdym sezonem.

ZWYCIĘSTWA
DO PRZEWIDZENIA

Dwójka ekspertów opracowała złożony model do szacowania prawdopodobieństwa zwycięstwa – średnia trafność dla wszystkich lig wynosiła aż 75 proc.

To prawdopodobnie największa tego typu analiza w historii – uczeni przeanalizowali 11 głównych lig europejskich i blisko 88 tys. meczów rozegranych na przestrzeni 26 lat (1993-2019), w których padło niemal 240 tys. bramek.



• Mecz ligi angielskiej Manchester United – Wolverhampton, 3 stycznia 2022 r.
FOT. DAVE THOMPSON / AP

Gdy w 1993 roku w przypadku Bundesligi (ligi niemieckiej) można było przewidzieć zwycięzcę 60 proc. meczów, w 2019 roku trafność w typowaniu zwycięzców wynosiła już 80 proc.

Uczeni zmiany w futbolu, jakie udało im się uchwycić, określają jako „dramatyczne”.

Nie tylko coraz łatwiej przewidzieć wyniki. W czasie ostatnich 26 lat silniejsi umocnili się jeszcze bardziej, a przewaga własnego boiska odgrywa coraz mniejszą rolę.

GENTRYFIKACJA
W FUTBOLU

W ekonomii standardem w mierzeniu nierówności pozostaje tzw. współczynnik Giniego, opracowany przez włoskiego statystyka Corrado Giniego. Miara przyjmuje wartości od 0 do 100 – im jest wyższa,

z tym większymi nierównościami mamy do czynienia. Taką samą miarę zastosowali Victor Martins Maimone i Taha Yasseri.

„Rozwarstwienie” na boisku staje się coraz większe. Począwszy od 1993 r., punkty były rozdzielane coraz mniej równomiernie – w miarę upływu lat coraz więcej trafiło do pewniaków.

W ciągu ostatnich 26 lat przepaść stale się powiększała, a w dużych ligach współczynnik Giniego wzrósł aż o 70 proc.

W praktyce silniejsze drużyny odnosiły więc kolejne sukcesy, a słabsze ulegały stopniowej marginalizacji. Najbardziej prawdopodobną przyczyną pozostaje mechanizm sprzężenia zwrotnego. Lepsi wygrywają przecież częściej, więc stają się coraz bogatsi, dzięki czemu mogą sobie pozwolić na zatrudnianie jeszcze lepszych (oraz droższych) zawodników.

Koło się zamyka i coraz trudniej o romantyczne zwycięstwa i przełamanie hegemonii gigantów.

Zdaniem ekspertów sytuacja w piłce nożnej przypomina znany z ulic europejskich miast proces gentryfikacji.

WŁASNE BOISKO
ZNACZY CORAZ MNIEJ

Jeszcze na początku lat 90. drużyna grająca u siebie miała średnio o 30 proc. większe szanse na zwycięstwo w porównaniu z drużyną grającą na wyjeździe.

Choć po ponad 25 latach młodszym kibicom może być trudno w to uwierzyć, la-

ta 90. to nie tylko czasy, w których muzykę kupowało się na fizycznym nośniku na bazarze, ale też epoka, gdy Widzew Łódź przy al. Piłsudskiego remisował z Borussia Dortmund, a chłopcy biegali po podwórku w koszulce Marka Citki, a nie Messiego.

W ostatnich latach rola własnego boiska sukcesywnie malała, aby w 2019 r. osiągnąć zaledwie 15 proc. W ciągu 26 lat jej wpływ zmniejszył się więc o połowę.

Przewaga własnego boiska to oczywiście wielowymiarowa, psychologiczna zmiana, której całkowicie nie sposób wyeliminować. Według zespołu Fabiana Wunderlicha z Niemieckiego Uniwersytetu Sportowego w Kolonii to wypadkowa trzech wzajemnie na siebie oddziałujących czynników:

1 Terytorializmu – powszechnego u wielu gatunków zwierząt zachowania polegającego na obronie własnego terytorium. Obserwuje się wtedy wzmożony poziom agresji, atakowanie osobników, które wtargnęły na terytorium (nawet wtedy, kiedy „najeźdźcy” są wyraźnie silniejsi). Sportowcy, którzy rozgrywają mecz na własnym terenie, mają wyższy poziom testosteronu niż na wyjeździe.

2 Obycia z terenem – znajomości własnego obiektu, nawierzchni czy infrastruktury.

3 Efektu psychologicznych oczekiwań – piłkarze mają świadomość, że „grają u siebie”, ale wiedzą przecież o tym również druga strona i media.

Jak podkreślają autorzy pracy, coraz mniejsza rola własnego boiska wynika w dużej mierze z ułatwień w transporcie – logistyczne wyzwania związane z grą na wyjeździe stały się mniejsze. Do tego znacznie zwiększyła się liczba zagranicznych zawodników, co osłabiło wpływ terytorializmu – gracze doświadczenie zdobywają już na boiskach wielu krajów.

O roli terytorializmu dużo mówi całkowicie unikatowy w skali Europy klub Athletic Bilbao. Podstawowe kryteria umożliwiające zostanie zawodnikiem obejmują bycie... Baskiem (m.in. miejsce urodzenia, pochodzenie rodziców czy miejsce futbolowej edukacji). I nie jest to bynajmniej nieistotny, walczący o utrzymanie w lidze klub, ale drużyna, która remisuje z Realem Madryt czy eliminuje z Pucharu Króla Barcelonę.

Mniejsza rola własnego boiska wydaje się kolejnym asem w rękawie gigantów.

Jak podsumowują Maimone i Yasseri, „silniejsze (bogatsze) drużyny mają znacznie większe szanse na wygraną, nie ma znaczenia, gdzie grają”. ●

Nie tylko coraz łatwiej przewidzieć wyniki. W czasie ostatnich 26 lat silniejsi umocnili się jeszcze bardziej, a przewaga własnego boiska odgrywa coraz mniejszą rolę

Przed Sądem Rejonowym w Lubartowie

I Wydziałem Cywilnym toczy się w sprawie I Ns 120/20 postępowanie z wniosku aktualnego posiadacza Urszuli Mielechowicz

o stwierdzenie nabycia przez nią przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Abramowie, województwo lubelskie, obręb 1 Abramów, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer 570 o powierzchni 0,04 ha. W przeszłości nieruchomości była w posiadaniu m.in. Juliana i Katarzyny małżonków Bogusz.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, a zwłaszcza następców prawnych właścicieli opisanej nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia stawili się do Sądu i wykazali swoje prawa do nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34150231

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim

I Wydział Cywilny za numerem I Ns 817/21 toczy się postępowanie z wniosku Giełdy Praw Majątkowych Vindexus Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Halinie Jabłońskiej, z domu Sawczyńskiej, córce Włodzimierza i Olgi, zmarłej w dniu 25 grudnia 2020 roku w Hajnówce, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Hajnówce.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34150197

W Sądzie Rejonowym w Przasnyszu toczy się postępowanie w sprawie I Ns 231/20 z wniosku Agnieszki Pomaskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Zofii Modzelewskiej z d. Pomaskiej, córce Aleksandra i Marianny, urodzonej 24.05.1907 roku w Pomaskach, zmarłej dnia 15.02.1977 roku w Pomaskach Małych, ostatnio stale zamieszkałej w Pomaskach Małych gmina Szelków.

Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosiły się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34150259

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Stoch nie chce jak Małysz

Trener kadry wskazywał, że sytuacja jest ekstremalna. Stoch – że wszystko się posypało. Żona Stocha – że grzeczna już była. A to wszystko jeszcze przed wycofaniem polskiego mistrza z Turnieju Czterech Skoczni.

Marek Deryło

INNSBRUCK

W Oberstdorfie ubiegłoroczny zwycięzca TCS był 41., w Garmisch-Partenkirchen – 47. W Innsbrucku odpadł w kwalifikacjach, zajmując 59. miejsce. Ale dziennikarzom od razu powiedział: „W ogóle nie będę z wami rozmawiał o wycofaniu się. Jestem skoczkiem narciarskim i moim obowiązkiem jest skakać. Znacie mój charakter, ja się nie poddam. Mimo że chce mi się płakać i serce mi krwawi”.

Chwilę wcześniej Adam Małysz, dyrektor sportowy kadry, który dołączył do niej w Innsbrucku, mówił: „Wyjazd Kamila Stocha do Bischofshofen [na ostatni konkurs TCS] nie ma sensu. Niezręcznie mi o tym mówić w mediach, ale muszę w ten sposób, skoro kadra mnie nie słucha, gdy zwracam się bezpośrednio do niej”. Przytoczył też swoje historie, gdy przerywał sezon, by spokojnie potrenować, ba, zatrudniał nawet dla siebie osobnego trenera. I kończyło się to dla niego sukcesami.

Wieczorem Małysz spotkał się z trenerem Michałem Doleżalem i Polski Związek Narciarski wydał komunikat, że Stoch wraca do kraju, robi przerwę od startów. Nie wydaje się, by można to było nazwać opanowaniem sytuacji.

Dlaczego Stoch nie chciał iść sprawdzonym śladem Małysza? Bo przez całą karierę tego nie chciał. Na porównania z „Orłem z Wisły” reagował wręcz nerwowo.

Kiedyś pewien doświadczony dziennikarz dzielił się refleksją, że Małysz, mówiąc o Stochu, niemalże bije pokłony. Na pytanie, który z nich jest większy, odpowiada, że nie ma nawet o czym mówić, bo gdzie mu tam do Kamila. Stoch z kolei o Małyszu mówił bez



namiętności, choć oddawał mu gigantyczne zasługi dla skoków w Polsce.

Stoch chciał pisać całkowicie własną historię, jeszcze przed swoimi największymi sukcesami zdradzał, że jest człowiekiem autentycznie dumnym. Dlatego gdy PZN napisał w oświadczeniu dotyczącym wycofania Stocha, że „do końca tygodnia ważny [dla Stocha] będzie odpoczynek”, można się było uśmiechnąć. Bo jak odpocząć, gdy jest się wściekłym i strutym, gdy nie tylko wyniki są katastrofalne, ale jeszcze własne zdanie przegrało ze zdaniem Małysza?

Żona zamiata na Twitterze

Pomysł wycofania Stocha – a nawet całej kadry – z TCS pojawił się już po pierwszym konkursie. Po drugim Filip Czyszanowski z TVP napisał, że „doszło do rzeczowej rozmowy Stocha z Doleżalem. Nasz mistrz miał stwierdzić, że chce wracać do formy w otoczeniu światowej czołówki, żeby mieć skalę porównawczą. Samotne treningi w kraju według niego nie wchodzi w grę”. Ewa Bilan-Stoch, żona Kamila, podała dalej na Twitterze wpis jednej z użytkowniczek (sama aprobując najprawdopodobniej jej zdanie): „Super, że to Kamil podjął tę decyzję i nikt się nie mieszał”.

Wtedy jeszcze Małysz był w Polsce. Gdy przyjechał, Stocha z imprezy wycofano. I na-

▲ Kamil Stoch, Michał Doleżał i Adam Małysz

FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

Skoki w Innsbrucku odwołane

- Od rana wiało w Innsbrucku tak mocno, że wszyscy zainteresowani skokami pytali tu: „Czy się uda?”. Nie udało się. Serię próbną najpierw przesuwano, później odwołano. Organizatorzy próbowali rozegrać same zawody do godz. 15. Później nie mogli, bo na Bergisel w Innsbrucku nie ma oświetlenia i rozpoczęcie konkursu późnym popołudniem lub wieczorem nie wchodziło w grę. Minutę przed startem odwołano zawody. „Safety first” – powiedziano, „bezpieczeństwo na pierwszym miejscu”.

- Organizatorzy najprawdopodobniej zamierzają rozegrać dwa konkursy w Bischofshofen (5 i 6 stycznia). Jeśli pogoda pozwoli, bo według prognoz ma tam intensywnie padać śnieg.

wet jeśli nie ma tu związku przyczynowo-skutkowego, to spece od marketingu powiedzieliby: wydźwięk jest jasny.

Wkurzona może być więc też Ewa Bilan-Stoch, przeciwniczka wtrącania się w sprawy jej męża. Zadebiutowała na Twitterze niedawno, grasuje już z wdziękiem po profilach dziennikarzy sportowych, wywołując krople potu na ich czołach.

Gdy Jakub Kot po Innsbrucku mówił, że „to już czas, by ktoś tupnął nogą”, Bilan-Stoch dodała szyderczy hashtag: „Tupmy nogami” z buźką przedstawiającą płaczącego ze śmiechu człowieka. Gdy Łukasz Jachimiał ze Sport.pl napisał: „Kamil Stoch jest zbyt wielkim mistrzem, żeby zajmować miejsca 40-60. Tu naprawdę trzeba działać, szukać, próbować, a nie czekać!”, odpisała: „Naprawdę Pan myśli, że taki »zbyt wielki mistrz« nie działa, nie szuka, nie próbuje? Co zatem robić? Chętnie się dowiem”.

Doleżał i zabójcza gęba

Gęba dorabiana trenerowi polskiej kadry może mu zwichnąć karierę trenerską. „Kumpel, który nie potrafi zdobyć się na zdecydowane kroki” – od kilku tygodni takie zarzuty kierowane są w stronę Czech. Małysz kąsał: „Jak ja byłem w kryzysie, to potrzebowałem trenera, który uderzy pięścią w stół, a nie będzie pytał, jak się czuję”.

A Doleżał jeszcze się tłumaczył, że umie krzyczeć. Niefortunnie wszedł w „narrację” o tupaniu nogą. W rozmowie ze Sport.pl mówił: „Jestem człowiekiem, który krzyczy. Umiem to zrobić, gdy ktoś przekroczy granice. Ale na razie nie było trzeba krzyczeć. Widziałem, że zawodnicy starają się, pracują. A że nie idzie? Nikt niczego na złość nie robił. Po co więc krzyczeć? Można wprowadzić dyskusję i to robię”. Wizerunkowo – mocno dyskusyjne zachowanie.

Tak jak teraz. Skoro, jak pisał Czyszanowski, przed Innsbruckiem „doszło do rzeczowej rozmowy Stocha z Doleżalem” i „nasz mistrz miał stwierdzić, że chce wracać do formy w otoczeniu światowej czołówki, żeby mieć skalę porównawczą”, to wycofanie go z Turnieju po przyjeździe Małysza nasuwa pytania o stanowczość i decyzyjność czeskiego trenera.

Nie jeden kibic może pomyśleć, że w rozmowie ze Stochem Doleżał zgodził się z nim, że Turniej trzeba dokończyć, a w rozmowie z Małyszem zgodził się, że Stocha trzeba wycofać. ●

Starzy mistrzowie i prawie elektryczne auta

Niepodłączenie czarnej skrzynki w toyocie Nasira al-Atijji i grożąca mu kara, a także start elektrycznego „batmobilu” audi – romantyczny niegdyś Rajd Dakar stał się imprezą ponowoczesną.

Zespół lidera rajdu, Katarczyka Nasira al-Atijji – Toyota Gazoo – musi w ciągu 48 godzin zapłacić 5 tys. euro grzywny. Kierowcy grozi dyskwalifikacja.

Zespół nie podłączył do elektronicznych systemów Toyoty Hiluxa lub do jego akumulatora (bo nie znamy na razie szczegółów) czarnej skrzynki, takiej samej we wszystkich pojazdach. Rejestrowane są w niej parametry silnika. Jeśli w ciągu najbliższych 10 dni – czyli do końca rajdu – sytuacja się powtórzy, trzykrotny zwycięzca (2011, 2015, 2019) i 17-krotny uczestnik imprezy zostanie z niej wykluczony.

Wszystko przez błąd ludzki. Przedstawiciele Toyoty sami go zgłosili, gdy tylko zdali sobie z niego sprawę, bo konsekwencje w innym wypadku byłyby znacznie srozsze, z natychmiastową dyskwalifikacją włącznie. Brak danych z czarnej skrzynki Magnetti Marelli nie pozwalała na upewnienie się, czy kierowca nie przekroczył dopuszczalnych parametrów podczas pokonywania odcinków specjalnych – na przykład ciśnienia turbodoładowania, które z kolei przekłada się na przyspieszenie ciężkiego pojazdu oraz na jego maksymalną prędkość (ograniczoną w rajdzie do 170 km/godz., to również rejestruje czarna skrzynka).

– Im bardziej skomplikowane pojazdy uczestniczą w rajdzie, tym więcej bardziej szczegółowej kontroli, ta funkcja jest liniowa – mówi „Wyborczej” Grzegorz Gac, komentator Eurosportu podczas 26 Rajdów Dakar, były pilot rajdowy. – Kie-

dy rajd startował na przełomie lat 70. i 80., samochody były wyposażone w silniki gaźnikowe, 4-, 6-, 8-cylindrowe. Dużo do sprawdzania nie było, w każdym razie kontrole były innego rodzaju.

Jak zapewnia organizator, francuski gigant eventowy ASO (ten od Tour de France i wielu innych wyścigów kolarskich), wciąż 80 proc. lub nawet więcej uczestników czuje dawnego ducha imprezy, ściga się jako prywatniarze w starym stylu, choć ze wszystkimi wymaganiami przez ASO urządzeniami satelitarnymi i odpowiednimi ubezpieczeniami. – Wciąż są ludzie z benzyną we krwi i przygodą w głowie, którzy sami w nocy naprawiają własne motocykle i cieszą się jak dzieci na myśl, że wreszcie przyszedł czas startu – zapewnia Gac, bywalec Rajdu Dakar.

Czołówka jest jednak absolutnie nowoczesna. Żeby nie powiedzieć – ponowoczesna.

Po raz pierwszy wystartował samochód elektryczny – Audi RS Q e-tron. To znaczy mówią, że jest elektryczny, gdy tymczasem w trzech rajdowych buldożerach elektrycznymi silnikami o maksymalnej mocy 500 kW (ok. 680 KM) jest też 2-litrowy silnik spalinowy, który niemal na okrągło pracuje, ładując akumulatory. Gdyby go nie było, audi nie pokonałby najdłuższych odcinków, bo baterie naładowane podczas postoju – choć ogromne – mają jednak zbyt małą pojemność. Mówi się, że zużycie biopaliwa w tym pojeździe, jakby wyjętym wprost z kolekcji Lego Batman, jest o 30-40 proc. niższe niż u rywali jeżdżących najlepszymi spalinowymi pojazdami.

A więc w sensie całkowicie dosłownym jest to pojazd hybrydowy, elektryczno-spalinowy.

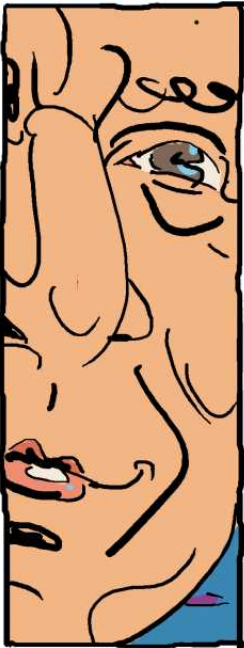
Oprócz ewidentnych znaczków ponowoczesności elektryczne

pojazdy, takie jak Audi RS Q e-tron, faktycznie mają w rajdach wielką przyszłość. W takim pojeździe kierowca może skupić się na wyborze optymalnej drogi, bez dekoncentracji ciągłą zmianą biegów – skrzyni biegów po prostu nie ma. Auto przyspiesza liniowo i natychmiastowo, to znaczy z takim samym przyspieszeniem od zera do, powiedzmy, 50 km/godz., co od 70 do 120 km/godz., od razu po wciśnięciu pedału gazu.

Co prawda, akurat Peterhanselowi nie na wiele się to zdało, gdy po małej „hopce” wyrzwał w olbrzymi kamień w tak nieszczęśliwy sposób, że stracił tyłne koło wraz z fragmentami zawieszenia. Cekał cztery godziny na auto serwisowe. A i Sainzowi ułatwienia nie zdały się na nic, gdy zgubił się na trasie i stracił dwie godziny, szukając drogi w szczerze pustyni. ●

Radosław Leniarski

PANA JACKA Z CIEMNYM LUDEM CODZIENNE ZMAGANIA (3) TEKST: W. GNOMACKI
RYSUNKI: K. OSTROWSKI



• **CIĄG DALSZY W PIĄTEK**
• **Poprzednie odcinki do obejrzenia na Wyborcza.pl**